

# JWNAK

ORGAN TYGODNIOWY WOJEW. KOMITETOW W.F. i P.W.  
POZNAŃ ————— TORUŃ



Maszerują chłopcy, maszerują,  
Karabiny zdobią szary strój...

## OD REDAKCJI!

### KOCHANI CZYTELNICY!

*Pisaliśmy do Was w ostatnim n-rze „Junaka“ na tem miejscu o sieci naszych korespondentów przy Pow. Komit. W. F. i P. W.*

*Obecnie chcielibyśmy się z Wami porozumieć, jak mają ci korespondenci pracować, co pisać, w jaki sposób i kiedy?*

*Obowiązkiem korespondenta jest wiedzieć o wszystkim, co się na jego terenie w dziedzinie W. F. i P. W. dzieje. Jednym z podstawowych jego obowiązków, będzie dostarczanie nam wiadomości o odbytych na jego terenie w niedzielę imprezach i meczach sportowych, pamiętać przytem należy, że aby dostarczyć wiadomości na czas, trzeba list w niedzielę wieczorem wrzucić do pociągu, odchodzącego do Poznania. — Nie wymagamy wielkich recenzyj i sprawozdań, mielibyśmy z tem tylko kłopot, zupełnie wystarczy krótka notatka: wynik i jedno do dwóch zdań treści, ostatecznie starczy nawet sam wynik. Chodzi nam więc poprostu o telegram w liście, o styl t. zw. telegraficzny. Pisać należy o **wszystkich** zawodach, nawet najmniejszych, które się odbyły bez udziału publiczności.*

*„Junak“ właśnie chce o tych pisać, o których inni zapominają i nic nie piszą. Chcemy w ten sposób dać całokształt naszego ruchu sportowego, a pozatem jesteśmy zdania, że przyszłość naszego sportu — to nie kilka większych klubów, a te setki najmłodszych, których tylko trzeba podtrzymać.*

*Pozatem do obowiązków korespondenta należeć będzie nadsyłanie nam wiadomości o życiu organizacyjnem w klubach, w towarzystwach P. W., w Sokole, Powst. i Wojakach i t. p., o zebraniach, utworzeniu nowych sekcji i t. p.*

*Od czasu do czasu (np. raz na 1—2 miesiące) należy nadesłać artykuł ogólny o ruchu W. F. i P. W., o warunkach jego rozwoju, o brakach, postępach, osiągniętych wynikach i t. p.*

*Artykuł taki powinien zawierać nie więcej, jak 100 wierszy druku.*

*Pozatem korespondent taki powinien na swym terenie być propagatorem naszego pisma, powinien starać się zjednywać mu jaknajwięcej prenumeratorów, czytelników i sympatyków.*

*Zwracamy też uwagę, że wszelką korespondencję należy pisać po jednej stronie arkusza papieru, pozostawiając drugą wolną, co jest koniecznem ze względów technicznych.*



## Sport a propaganda zagraniczna

Czasy dzisiejsze — czasy, w których pieniądź lub wogóle majątek i siła gospodarcza stały się podstawą znaczenia czy to jednostki, czy państwa, wiele się różnią od minionych już dni.

Cechy życia handlowo-przemysłowego — objęły mocno wszelkie inne dziedziny życia gospodarczego. Rozrosły się one tak dalece, że objęły już nie tylko pewne resorty w ramach jednego państwa, ale rozszerzyły się dalej, sięgając swym wpływem w stosunki państw wielu. Niewątpliwie stało się to skutkiem tak bardzo rozwiniętych obecnie, dzięki wszelkiego rodzaju ułatwieniom technicznym, stosunkom międzynarodowym.

Jedną z takich cech jest t. zw. w pojęciu szczerplejszem, reklama, a w bardziej obszernem, propaganda.

Tak, jak każdy kupiec, czy przemysłowiec, chcąc być znanym, chcąc wytrzymać konkurencję, chcąc być, że się tak wyrażę, aktualnym, musi się dziś reklamować, — tak obecnie i państwa, by nie zatonać w mgłę zapomnienia, by wyrabiać sobie przychylną opinię w świecie, by informować o swych siłach żywotnych i by prostować błędy rozsiewane przez wrogów, muszą się reklamować, czyli, jak to się mówi, prowadzić propagandę zagraniczną.

Do sprawy propagandy zagranicznej dziś przywiązuje się ogromną wagę i, jak wiemy, prowadzi się ją na szeroką skalę przy pomocy prasy, wydawnictw, radja, imprez widowiskowych, odczytów, prelekcji i wielu, wielu innych czynników. Fundusze na ten cel, które idą w miliony złotych, posiadają w swych budżetach niektóre ministerstwa. Wielki też udział bierze w tej akcji samo społeczeństwo, którego interesy w danym wypadku bardzo często zbiegają się z interesami państwa.

\* \* \*

Wśród wielu, bardzo nawet wielu, czynników propagandy zagranicznej bardzo doniosłe miejsce zajmuje sport.

W propagandzie chodzi między innymi o trzy punkty: aby o danej rze-

czy 1) mówiono, 2) aby ją poznawano tak poza granicami, jak i na miejscu, w kraju i 3) aby zdobywane dla niej sympatje zagranicą.

W danych wypadkach sport, jako narzędzie propagandy, doskonale odpowiada powyższemu punktowi.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy, to chyba zdajemy sobie dokładnie sprawę, że w czasach dzisiejszych, w czasach, kiedy miliony ludzi uprawia i interesuje się sportem, każde większe zdarzenie w tej dziedzinie, staje się odrazu tematem zainteresowania milionowych rzesz zagranicą. Staje się to prędzej i pewniej właśnie w dziedzinie sportu, który posiada wybitnie cechy wielkiej aktualności, a nawet sensacji, i jest obiektem zainteresowań ogólnoludzkich, międzynarodowych, niż w jakiegokolwiek bądź innej (poza politykę i sprawy gospodarcze), której zasięg ogranicza się nieraz do granic państwa lub tylko sąsiednich narodów.

A więc, jeżeli chodzi o to, by „mówiono” — to w dziedzinie sportu mówi się dziś o każdym zdarzeniu wszędzie i mówi się prędko (aktualność).

W punkcie drugim chodzi o to, by kraj poznawano i pośrednio zagranicą i bezpośrednio w granicach.

Znowu sport doskonale spełnia i tu swe zadanie propagandowe. Wszak te tysiączne rzesze sportowców zagranicznych, przyjeżdżających na zawody, widzą kraj, ludzi, stosunki, stykają się z najróżniejszymi przejawami życia wewnętrznego danego kraju i t. p. Takie przyjazdy zawodników zagranicznych, są połączone przeważnie ze zwiedzaniem zabytków najbliższego tylko choćby terenu, z czem znowu się wiążą z konieczności pewne wiadomości historyczne i t. p. Naturalnie należy w tym wypadku umieć sytuację wykorzystać, umieć tych ludzi zainteresować, zając się nimi i t. p. Niektóre państwa doskonale umieją te wypadki wykorzystywać dla własnej propagandy. Zawodnik, który raz tam był, już nie jest laikiem, już coś niecoś wie, pokazano mu to i owo, opo-

wiedziano trochę z historii, trochę z innych dziedzin; w każdym razie ma już on w sobie coś, dano mu pewną dawkę wiadomości, założono mu w mózgu nową komórkę, która dla niego stanie się już kątem patrzenia na sprawy danego państwa. Jak często się przecież zdarza, że zawodnicy obcy, przyjechawszy do kraju, wprost ze zdziwienia wyjść nie mogą, widząc różne rzeczy, o których wroga propaganda zagraniczna wyrobiła fałszywe, nieraz wprost horendalne pojęcia.

A więc i drugiemu punktowi sport odpowiada najzupełniej.

Punkt trzeci mówi o zjednywaniu przychylniej opinii, sympatii zagranicą.

Tu chyba mało jest dziedzin, któreby bardziej się do tego rodzaju propagandy nadawały, jak sport.

Pojęcie rozwoju sportu kojarzy się z pojęciem żywotności narodu, z jego tężyzną fizyczną i moralną, z jego wielkimi możliwościami twórczymi. Mało jest ludzi, którzyby byli, obok chyba „gwiazd” filmowych, bardziej popularnymi w znaczeniu międzynarodowym, jak wybitni sportowcy. Lindbergh przez długi czas potrafił swoją osobę odsunąć na plan dalszy wszelkie, nawet najdonioślejsze zdarzenia na obu półkulach. Dempsey, Tunney, Paddock, Nurmi i wielu innych stale zaprzatają umysły ludzi. Czy oni nie robią propagandy dla swoich krajów? Czy oni sami, a przez to i ich kraje nie są obiektami uwielbienia tysięcy sportowców? Czy oni nie są dowodem wielkich sił żywotnych danego narodu?

Bezwątpienia tak! Taki Lindbergh napewno więcej się przysłużył propagandzie zagranicznej swej ojczyzny, niż setki tysięcy gazet, rozrzuconych po całym świecie.

Przykładów takich, gdzie sport doskonale spełnia rolę propagandową, możnaby przytoczyć wiele. Są państwa, które znużenie sportu w tej dziedzinie zrozumiwały i bardzo skutecznie i umiejętnie go do tych celów używają. Nie szczędzi się tam nań wydatków w formie najróżniejszych udogodnień rozwojowych i subsydjów, gdyż zdaje się sobie sprawę, że wszystko to się sowicie opłaci.

U nas sprawa ta nie jest jeszcze tak dalece zrozumiana, jak gdzieinziej, chociaż zrobiliśmy już krok naprzód. Występy naszych jeźdźców zagranicą, Międzynarodowe Zawody

Konne w Warszawie, ubiegłego roku i ostatnie Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem, spełniły doskonale swe zadanie propagandowe. W najbliższej przyszłości bę-

dziemy mieli rzadką okazję wykorzystania sportu, jako propagandy międzynarodowej na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Pomyślmy więc o tem zawczasu!

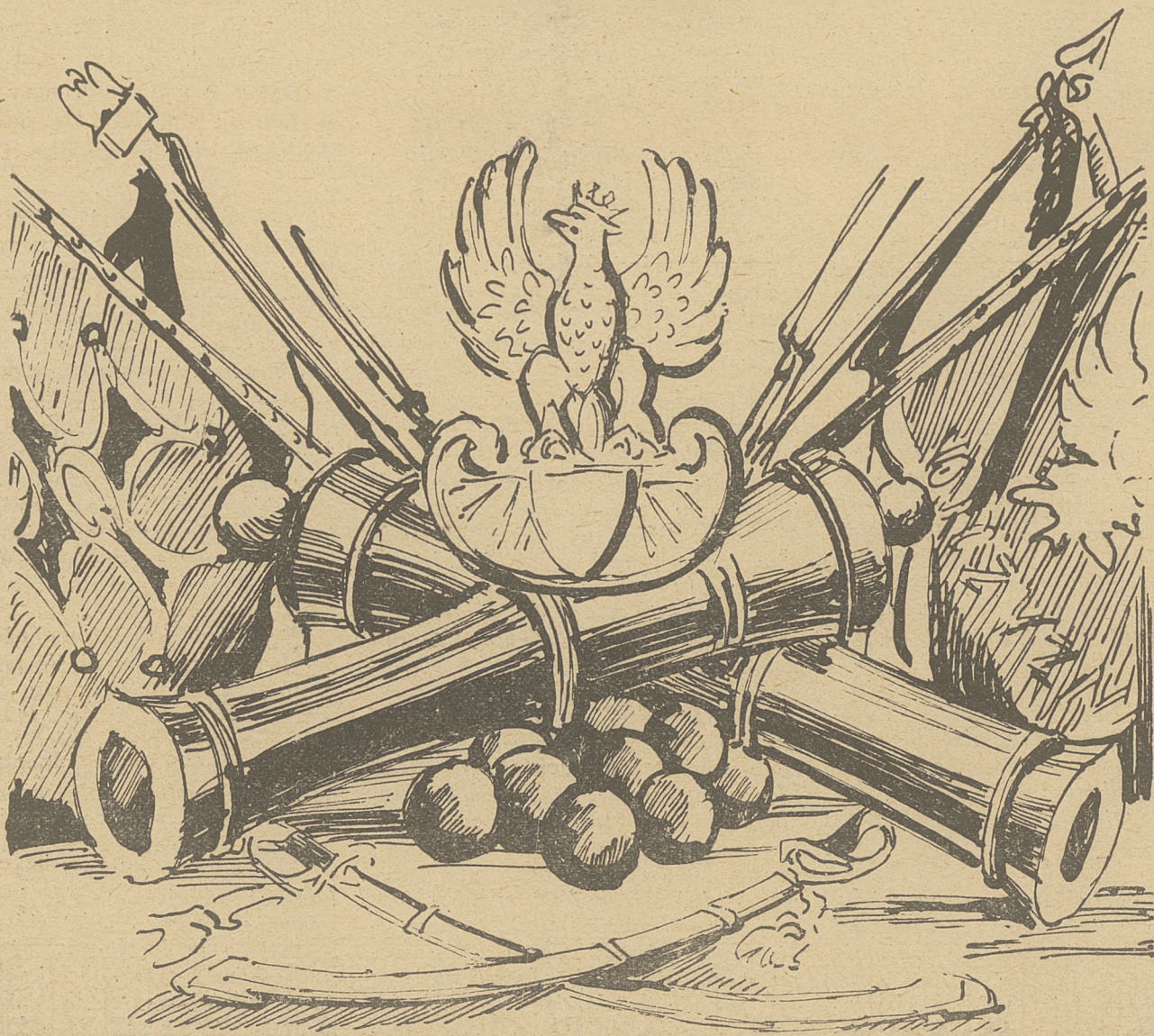
W dniu Imienin P. generała dyw.

## DZIERŻANOWSKIEGO,

Dowódcy O. K. VII, Wielkiego Protektora idei W. F. i P. W. Redakcja „Junaka“, jako przedstawicielka tysięcznych karnych szeregów



młodzieży, zrzeszonej w W. F. i P. W., z prawdziwą radością składa Wysokiemu Solenizantowi wyrazy najgorętszych życzeń oraz zapewnienie gotowości do dalszej pracy nad odrodzeniem fizycznym Narodu i obroną jego granic.



## Na pożegnanie ppłk. dypl. Polaka

W dniu 10 marca żegna dowódca O. K. VII. i korpus oficerski dotychczasowego Szefa Sztabu D. O. K. VII., ppłk. dypl. Polaka Zygmunta. Wymieniony objął to stanowisko w połowie roku 1927 a odchodzi obecnie do 32 p. p. do Modlina, mianowany Dz. Pers. M. S. Wojsk Nr. 4/29 dowódcą tegoż pułku.

Wstąpiwszy z początkiem wojny światowej do Legionów Polskich, brał ppłk. dypl. Polak czynny udział w ich walkach z Rosjanami, a podczas politycznego przewrotu zorganizował w Dywizji Generała Żeligowskiego 2 p. p. Jednocześnie pełnił szereg funkcji pobocznych również na polu organizacji armji, jak: funkcję zastępcy prezesa komisji weryfikacyjnej, wykładowcy w szkole oficerów sztabowych i zastępcy prezesa komisji regulaminowej.

Wyjechawszy do Francji, niemniej przysłużył się w Armji Generała Hallera wybitną pracą organizacyjną, formując tam baon zapasowy 12 pułku strzelców.

W kampanji bolszewickiej walczył na czele 3. baonu 50 p. p., a przez dłuższy czas dowodził tymże pułkiem oraz 45 p. p. W najbardziej krytycznym czasie, to jest w końcu roku 1919 i na początku roku 1920, był dowódcą grupy 4-ej d. p. i dowódcą pododdziału 26 brygady.

W czasie pokoju, po uzyskaniu dyplomu, pracował bardzo dodatnio w sztabie głównym na stanowiskach organizacyjnych.

Za chlubną jego działalność bojową i nadzwyczajną pracą organiza-

cyjną został ppłk. dypl. Polak odznaczony orderem „Virtuti Militari“ V-ej klasy, 4-krotnie „Krzyżem Walecznych“ i oficerskim krzyżem orderu „Odrodzenia Polski“.



P. ppłk. dypl. Polak,  
szef sztabu D. O. K. VII.

Jako oficer, obdarzony szczególnymi zdolnościami i nadzwyczajną inicjatywą, oraz jako człowiek pełen życzliwości, zdołał on bardzo dużo dobrych pomysłów zrealizować na korzyść korpusu. Bardzo lubiany nie tylko wśród szeregów wojska, lecz i we wszystkich warstwach społeczeństwa wielkopolskiego, wyróżnił się ppłk. dypl. Polak specjalną umiejętnością kierowania współpracą wojska z instytucjami cywilnymi dla dobra ogółu. Wielkiem poparciem też darzył ppłk. dypl. Polak nasze wydawnictwo, które zawdzięcza mu w wielkiej mierze swój rozwój,

za co na tem miejscu składa „Junak“ mu najgorętsze podziękowanie. To też Wielkopolska żegna go z szczerym żalem.

Z okazji oficjalnego odejścia w dniu 27 lutego ogłosił Dowódca O. K. VII. w rozkazie korpusu następujące podziękowanie:

„Szef Sztabu O. K. VII. podpułkownik dyplomowany Polak Zygmunt, mianowany Dowódcą 32 p. p., opuszcza z dniem 27 lutego 1929 r. obecne stanowisko.

W ciągu półtorarocznej współpracy miałem sposobność poznać ppłk. dypl. Polaka jako oficera i szefa sztabu O. K. VII. pod każdym względem pierwszorzędny; ponadto miałem w Nim szczerze oddanego i lojalnego współpracownika i doradcę.

Ze znamiennej sobie pilnością i dokładnością oraz zupełnem oddaniem się sprawie, podejmował wszelkie zagadnienia tak natury czysto służbowej, jak też koleżeńskiej i społecznej, zawsze występując z dokładnie przemyślanym planem przeprowadzenia danej sprawy. Osiągnął też wszędzie pomyślne wyniki; przytoczę tu przedewszystkiem sprawę mieszkaniową garnizonu Poznań i sprawy, związane z Powszechną Wystawą Krajową.

Wyrażam Mu za całą jego działalność moje najwyższe uznanie oraz podziękowanie i żegnając Go ze szczerym żalem, życzę Mu w Jego dalszej służbie równie dodatnich rezultatów i uznania, na jakie w całej pełni zasługuje.

„Szczęść Mu Boże w Jego dalszej pracy!“

# Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

## O Ośrodkach W. F. przy Powiatowych Komitetach

(Na zasadzie planu prac Woj. Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu.)

Wzmoczony ruch W. F. nie tylko w miasteczkach prowincjonalnych, ale powstający także po wsiach, zrodził myśl stworzenia Ośrodków W. F. nie tylko przy Powiatowych Komitetach, ale także przy *Gminnych Komisjach W. F. i P. W. w miastach powiatowych*. Fakt powstania kilku takich Ośrodków w niektórych powiatach, na zasadzie planu prac Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu, wymaga jednak zastanowienia się nad tem, jaki charakter takim Ośrodkom nadać.

Wyszkolenie instruktorów (nauczycieli) W. F. odbywa się w Studiach W. F. i w C. W. S. G. i Sp. (dla wojska) w Poznaniu drogą długoletnich kursów.

Utworzone niedawno Okręgowe Ośrodki W. F. i P. W. przy D. O. K. szkoli ich pomocników na kursach krótkoterminowych (4—6 tygod.) tak dla wojska jak i dla kadry zawodowej i kontraktowej P. W. oraz dla Stowarzyszeń W. F. i P. W. Taką samą rolę spełniają obozy letnie.

Jakie zadanie mogą spełnić Ośrodki W. F. przy Komitetach? Charakter Ośrodków winien w pierwszym rzędzie przybrać charakter propagandy. Urządzanie imprez sportowych, odczytów o W. F., troska o higienę sportową — oto główny cel takich Ośrodków w pierwszym okresie ich istnienia.

Pod względem wyszkolenia W. F. praca Ośrodka winna przybrać charakter fachowego wyszkolenia zawodników — głównie klubów sportowych i stowarzyszeń P. W. Pamiętajmy o tem, że wyrobienie karnośći sportowej jest jednym z głównych zadań W. F.; — drogą W. F. mamy wychować obywateli zdrowych fizycznie i moralnie — to też u początkujących zwłaszcza karność i higiena sportu odgrywa wielką rolę.

Istniejące małe kluby sportowe należy wciągnąć do Ośrodka, aby temsamem objąć pieczę nad wyszkoleniem zawodnika, które w klubach sportowych niejednokrotnie z braku fachowych sił i opieki odbywa się ze szkodą dla zdrowia ludzkiego.

Kursy więc, urządzane w Ośrodkach W. F. przy Komitetach, mają przybrać charakter wyszkolenia zawodników. Szkolenie instruktorów-pomocników, to jest takich, jakich przygotowuje Okręgowy Ośrodek W. F. D. O. K., — będzie narazie niemo-

żliwe, z braku odpowiednich sił instruktorskich i dostatecznych urządzeń sportowych. Pożądanem byłoby jednak, by z czasem i w Ośrodkach tych stworzyć odpowiednie warunki, aby temsamem przyspieszyć przygotowanie pomocników dla każdej wsi powiatu. Natomiast możliwem będzie już teraz przygotować 2-tygodniowe kursy dla wsi, które wyćwiczą kilku pomocników do prowadzenia zabaw i prostych gier, głównie siatkówki i koszykówki. Takie kursy nie wymagają nawet specjalnie wykwalifikowanych sił — może je prowadzić każdy Powiatowy Komendant P. W.

A teraz zastanówmy się nad organizacją Ośrodka W. F. przy Komitecie.

Kierownikiem Ośrodka musi być instruktor wykwalifikowany, to jest może być oficer z ukończonym rocznym a conajmniej 3—4 miesięcznym kursem przy Centralnej Wojskowej

Szkole W. F. w Poznaniu, lub też nauczyciel W. F. z ukończonym Studium przy Uniwersyteci. O ile nie uzyskamy w danej miejscowości oficera wykwalifikowanego, to może znajdziemy nauczyciela W. F. w szkole średniej. W każdym razie o wykwalifikowanego kierownika winien się starać każdy Powiatowy Komitet W. F. i P. W.

Uzyskanie boiska sportowego, sal gimnastycznych, urządzeń sportowych nie powinno natrafić na większe trudności, albowiem są one już w każdym mieście powiatowym, chodziliby tylko o to, aby uzyskać je dla Ośrodka W. F. Utrzymanie całego Ośrodka, czy to opłatę instruktorów, czy też zaopatrzenie materialne, winien ponosić Powiatowy (Miejski) Komitet W. F. i P. W., dla którego Ośrodek W. F. będzie wykonawcą jego zamierzeń z dziedziny W. F.

Fet.

## Wytyczne prac Gminnych Komisji W. F. i P. W.

(Wydane przez Pow. Kom. W. F. i P. W. w Lesznie.)

### I. Uzasadnienie.

Na zasadzie rozporządzenia Woj. Komitetu W. F. i P. W. powołałem do życia Gminne Komisje W. F. i P. W., których zadaniem jest postawić i utrzymać rejonu Komisji pod względem w. f. i p. w. na poziomie odpowiadającym wymaganiom Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie.

### II. Organizacja.

A. W skład Gminnych Komisji W. F. i P. W. wchodzi z urzędu w charakterze członków:

1. Sołtys (burmistrz) gminy jako przewodniczący,
2. Wojskowy służby czynnej wzgl. rezerwy, mianowany przez Powiatowego Komendanta P. W.
3. Przedstawiciel szkolnictwa, mianowany przez Insp. Szkolnego.
4. Osoby w ilości 3—4 członków, powołane z pośród wybitnych miejscowych znawców i działaczy w zakresie w. f. i p. w. Członków tych powołuje przewodniczący Gminnej Komisji po zasięgnięciu opinii Pow. Komitetu W. F. i P. W. Wszystkich członków zatwierdza Przewodniczący Powiatowego Komitetu W. F. i P. W..

B. Przewodniczących Gminnych Komisji mianuje starosta.

C. Funkcje sekretarza powierza się przedstawicielowi szkolnictwa.

D. Gminne Komisje W. F. i P. W. są w zakresie ich pracy podporządkowane Pow. Komitetowi W. F. i P. W. i składają jemu sprawozdania ze swej działalności.

### III. Podział pracy.

1. Przewodniczący powołuje do Komisji członków wymienionych w ustępie II. pkt. 4, zwołuje posiedzenia plenarne Ko-

misji i na nich przewodniczy, odpowiada za całokształt pracy w Komisji i za przeprowadzone zarządzenia Pow. Komitetu W. F. i P. W.

2. Przedstawiciel wojskowy referuje na posiedzeniach Komisji stan w. f. i p. w. na terenie Komisji, potrzeby pod względem materialnym, organizacyjnym i wyszkoleniowym.
3. Przedstawiciel szkolnictwa — jednocześnie sekretarz, prowadzi agendy Komisji, współpracuje z instruktorem wojskowym nad pogłębieniem oświaty w jednostkach pw., referuje sprawy oświatowe, jak propaganda, wykłady, widowiska, imprezy itp.
4. Pozostali członkowie obejmują specjalne działy, jak rozbudowy (boisk, strzelnice, urządzenia sportowe itp.), zaopatrzenia (sprzęt w. f., strzelecki itd.), propagandy itp. względnie wchodzi do podkomisji powołanej przez przewodniczącego.

### IV. Zadanie.

Zadaniem Komisji jest przygotowanie warunków i pomoc w przeprowadzeniu programów w. f. i p. w. oraz oświaty określonej przez Państwowy Instytut W. F. i P. W. w Warszawie.

#### 1. Przystosowanie wojskowe:

- a) budowa urządzeń, niezbędnych do prowadzenia pracy (strzelnice długie względnie krótkie dla broni małokalibrowej),
- b) dostarczanie sal do ćwiczeń, wykładów, imprez, oświetlenie i ogrzewanie,
- c) zaopatrzenie w broń małokalibrową jednostek pw. (Karabinki Mauzera m. 22.) i przyrządy do szkoły strzelca,
- d) pomoc przy przewożeniu sprzętu i ćwiczących w razie potrzeby,

- e) zaangażowanie do pracy p. w. kadry instruktorskiej pół-zawodowej,  
 f) zakup względnie pomoc w zakupie umundurowania dla ćwiczących,  
 g) pomoc w organizowaniu ćwiczących — przedpoborowych, rezerwistów i kobiet.
2. **Wychowanie fizyczne:**  
 a) budowa boisk i urządzeń do wychowania fizycznego,  
 b) zakup sprzętu do wychowania fizycznego i gier sportowych,  
 c) urządzenie imprez w. f. — zakup nagród,  
 d) posyłanie członków na kursa w. f. i sportu oraz obozy letnie,  
 e) pomoc przy organizowaniu oddziałów w. f.
3. **Oświaty:**  
 a) propaganda nad zrzeszeniem wszystkich obywateli bez różnicy w pracy w. f. i p. w. dla dobra Państwa,  
 b) urządzenie zawodów lekkoatletycznych i sportowych, uroczystych obchodów świąt narodowych i państwowych, wykładów, odczytów, teatrów, pokazów itd.  
 c) utworzenie własnej biblioteki oświatowej,  
 d) abonament pism z dziedziny w. f. i p. w. i sportu.

#### V. Fundusze.

Gminne Komisje WF. i PW. tworzą własny fundusz:

- a) z imprez, obchodów, przedstawień, zabaw, strzelań itp. w tym celu urządzać, w tym celu urządzać, w tym celu urządzać,  
 b) z dobrowolnych składek i ofiar,  
 c) z specjalnych pozycji preliminarza budżetowego.

#### VI. Różne.

- a) Organem Komisji Gminnych WF. i PW. jest „Junak”, w którym będą podawane wszelkie komunikaty urzędowe. Organ ten każda Komisja abonuje obowiązkowo. Abonament kwartalny wynosi 4,50 zł, który należy wpłacić zgóry do Powiatowej Kasy Oszczędności w Lesznie i zawiadomić o wpłacie Powiatowy

Komitet w Lesznie. „Junaka” należy abonować li tylko przez Powiatowy Komitet.

- b) Wszelką korespondencję należy kierować do Sekretariatu Powiatowego Komitetu WF. i PW. w Lesznie, ul. Młyńska 20.  
 c) Lokal do posiedzeń wyznacza sołtys gminy.  
 d) Sprawozdania z pracy przesyłają Gminne Komisje WF. i PW. do 25. każdego pierwszego miesiąca w kwartale do Powiatowego Komitetu WF. i PW. w Lesznie. Pierwsze sprawozdanie z posiedzeń organizacyjnych Gminnych Komisji należy nadesłać do 25. VIII. br. Sprawozdania z obchodów, imprez itp. nadsyłać najpóźniej 5 dni po odbyciu się tychże — zdjęcia fotograficzne pożądane. Przewodniczący Powiatowego Komitetu WF. i PW. w Lesznie  
 (— Zenkeler, Starosta.

## Kronika Przysposobienia Wojskowego

Rejonowe zawody strzeleckie 25. D. P., które miały się odbyć dnia 3 marca w Ostrowie, zostały przełożone na dzień 14 kwietnia b. r. ze względu na nieodpowiednie warunki atmosferyczne i niemożliwość przeprowadzenia eliminacji zawodników w ciągu miesiąca lutego.

\* \* \*

Państwowy Urząd W. F. i P. W. mając na uwadze zbliżający się okres wiosenny, w którym rokrocznie roztopi śnieżne wytwarzają powódź rzek, która w obecnym roku przybierze niewątpliwie znacznie większe rozmiary — polecił, by komendant P. W. weszli w porozumienie z przedstawicielami władz cywilnych w sprawie niesienia pomocy przez jednostki P. W. na wypadek klęsk żywiołowych — przyznając nawet na czas zbiórki jednostek P. W. porcje żywnościowe. W ten sposób przeprowadzona akcja niesienia pomocy społeczeństwu w czasie klęsk żywiołowych, będzie miała nie tylko charakter humanitarny i obywatelski, ale zdobędzie też ogólną sym-

patję w masach ludowych i pogłębi zrozumienie społeczeństwa dla akcji W. F. i P. W.

\* \* \*

Według najnowszych wiadomości w bieżącym roku ilość obozów letnich przysposobienia wojskowego zostanie znacznie powiększona, przyczem obozy będą organizowane w każdym O. K. Młodzież do obozów przybywać będzie prawdopodobnie nie pociągami, lecz będą urządzone marsze gwiaździste z poszczególnych miejscowości.

\* \* \*

W zrozumieniu doniosłości i znaczenia Kolei Państwowych tak w życiu gospodarczym, jak i na wypadek wojny i co za tem idzie w zrozumieniu konieczności wciągnięcia ogółu pracowników do pracy twórczej, powstała w Poznaniu organizacja: „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe”.

Zadaniem tej organizacji jest skupienie pracowników kolejowych w celu tworzenia ognisk przysposobienia wojskowego wśród pracowników kolejowych oraz krzewienie pracy kulturalno-oświatowej.

Tymczasowy komitet organizacyjny w Poznaniu przystąpił już do prac organizacyjnych.

\* \* \*

D. O. K. VII. Okręgowy Urząd W. F. i P. W. zamierzał wysłać do Warszawy na dzień 19 marca b. r. w celu złożenia przez oddziały P. W. O. K. VII. życzeń Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin — baon cyklistów P. W. złożony z wszystkich stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych.

Ze względu jednak na nieodpowiednie warunki atmosferyczne i zły stan dróg impreza ta została odwołana.

## Poradnik w sprawach W. F. i P. W.

Tow. Powst. i Woj. Grodzisk Okręg IX. Należy się zwrócić w tej sprawie drogą przez Pow. Kdta P. W. do Szefostwa Budownictwa D. O. K. VII.

Emes.

## Nieco o terenoznawstwie dla członka P. W.

Najprostszym sposobem zaznajomienia członków P. W. z konfiguracją terenu, jest określanie podczas marszu i z nim związanych odpoczynków, otaczającego terenu. Drugim sposobem, który można przeprowadzić w terenie, jest urządzenie stołu plastycznego (skrzynia lub deski) z narzuconym wilgotnym piaskiem. Stół ma tę praktyczną stronę, że można na nim pokazać wszystkie właściwości terenu, podczas gdy okolica nie zawsze może dostarczyć odpowiednich fragmentów.

Wiemy, że pewne określenia jak: teren zakryty, odkryty, poprzeczynany, płaski, osłona terenowa, pagórek, wzgórze, ochrona, wzniesienie, dolina, szczyt, stok, podnóże i siodło, nie mogą mieć charakteru suchego wykładu. Należy tu zastosować pewne środki

poglądowe, które pozwolą na zapamiętanie nazw.

1. *ćwiczenie:* Pagórek — dolina. Instruktor umieszcza się na wysokim punkcie terenu i wskazuje słuchaczom różnicę.

2. *ćwiczenie:* Zasłona — ochrona. Instruktor wybiera teren, gdzie znajdują się krzaki i mur lub rów. Jeden z uczestników umieszcza się za krzakami, 2-gi za murem lub w rowie. Instruktor każe jednemu z pozostałych rzucić kamieniem. Pocisk upadnie w krzaki i może uderzyć stojącego za nimi, od muru się odbije. W rowie ukrytego trudno będzie trafić.

3. *ćwiczenie:* Wynaleść „siodło” w terenie i porównać go z rzeczywistym, wskazując na zachodzące podobieństwo. Stok przyrównać do części dachu.

4. *ćwiczenie:* Wynaleść kilka połączy terenu n. p. ściernisko, szosę, pastwisko, las i poustawić na tem tle kilku uczestników ćwiczenia. Reszta z instruktorem będzie rozpoznawała, gdzie który z kolegów się znajduje. Ćwiczenie to ma za cel, zapoznać uczeni z przystosowaniem tła terenu do ubioru.

5. *ćwiczenie:* Zaznajomić uczeni z kierunkami świata, a potem z osobną dawać zadania. N. p.: X. uda się na zachodni skraj wsi Z! Ypsilon na wschodni skraj plebanji! i t. d. Poza tem określać, w jakim kierunku od miejsca postoju oddziału, znajduje się n. p. zamek, karczma, żóraw studni i t. d. Zadawać pytania, mające za cel wskazać różnicę między przedmiotami podobnymi do siebie w terenie, a jednak posiadającymi pewne drobne różnice.

M. Szczudłowski, mjr. pil.

## Z cyklu pogadank o lotnictwie dla P. W.

Temat IV.

### Ochrona przed lotnikiem.

Omawiając ten temat niegdyś na łamach „Żoń. Wlkp.“, przedstawiłem tam całokształt ćwiczenia obrony przeciwlotniczej w obozach letnich W. F. i P. W.

Obecnie udzielę kilka wskazówek dotyczących zarządzeń koniecznych w czasie a) postoju i b) marszu.

a) O ile znajdujemy się na postoju, musimy stosować się ściśle do rozkazów dotyczących obrony przeciwlotniczej. Baczyc, by ruch odbywał się tylko na drogach już używanych. Ograniczyć ruch poza kwatarami. Żołnierze nie powinni bezcelowo wałęsać się lub wylegiwać na trawie, specjalnie w czasie biwaku. Nie gromadzić się masowo przy kąpieli lub wydawaniu pożywienia, lecz przeprowadzać te czynności drużynami. Bieliznę, o ile ją wyprano, nie wieszać na samotnie stojących drzewach, nie rozkładać jej

na trawniku, lecz skutecznieć to w lesie, a gdy takiego brak, suszyć ją w chatkach pobliskiej miejscowości. O ile kwatery mają być zajęte przez czas dłuższy, lub oddział biwakuje, pomyśleć o zamaskowaniu kuchni połowych, broni, rynsztunku oraz o wybudowaniu schronu przeciwlotniczego jakoteż przeciwgazowego. Nie zapominać o urządzeniu przyrządu alarmowego, gong (kawał blachy, uwiązanej na sznurku lub puszkę od konserw). Ponadto ćwiczyć i używać t. zw. wypatrywaczy, wyposażonych w lornetki (szkła polowe), którzy zmieniają się co 2 godziny. W razie ataku lotniczego, połączonego z bombardowaniem miejscowości bombami gazowymi — wdziać maski — w braku masek, przyłożyć do nosa i ust kawał płótna zwilżonego wodą.

b) Podczas marszu w dzień — w czasie nalotu płatowców nieprzyjaciela, stanąć po 2—3 pod drzewami przy szosie lub skryć się do lasu, o ile

taki dotyka do szosy, którą maszerujemy. Nie stawać pod murami domów, albowiem są białe i na ich tle żołnierze są dla lotnika widoczni, a kryć się w piwnicach. Nie strzelać, gdy dowódca nie da wyraźnego ku temu rozkazu.

W nocy nie świecić światła, nie palić papierosów. W razie oświetlenia terenu przez bomby lub rakiety oświetlające — paść na ziemię i trwać w bezruchu, aż światło zgaśnie, poczem coprędzej starac się ukryć w rowie, w piwnicy budynku, pod drzewami.

W ziemie nie schodzić z drogi, gdyż droga udeptana jest ciemniejsza od terenu który ją otacza. Jeśli noc jest księżycowa zachować się jak w dzień.

Do rozpoznania samolotów nieprzyjaciela — posłużą nam wskazówki udzielone przezemnie w numerze 8 „Junaka“ i załączona tam tablica ze znakami tożsamości państwowej samolotów.

J. Podwapiński, por.

### Sen Komendanta Powiatowego P. W.

Pewnego dnia, a było bardzo, bardzo mroźno, kierowany koniecznościami swego zawodu, udałem się do obywateli, którzy mają decydujący wpływ przy ustalaniu i podziale budżetu. Wszyscy ci obywatele znajdowali się już na sali zebrania i każdy zajął miejsce przy stole obrad według stanowiska, znaczenia osobistego, wieku i przynależności do tej lub innej partji. Kłęby dymu najrozmaitszej kategorii cygar i papierosów, wypuszczane beładnie lub zwite w mistrzowskie kółka, unosiły się nad głowami zebranych i dopomagały do ogrzania sali osłabłym z wycieńczenia kaloryferom. Za oknami mróz trzeszczał i natarczywie wciskał się w szpary okiennic i ścisnął za kolana reumatyków, którzy odpędzali go już to niecierpliwem tupaniem, już to nakrywaniem zagrożonych części ciała futrem, czy tylko paltem. Poprosiwszy przewodniczącego o głos, zacząłem:

„Moi panowie, przyszedłem tu, bo wiem wiem, że tylko szanowni panowie, mający ostateczną decyzję przy rozdziale budżetu na te czy inne cele, możecie mi skutecznie dopomóc. — Wiecie, panowie, iż Przystosobienie Wojskowe jest dopiero w początko-

wem stadium rozwoju i dlatego wymaga poważnych zasobów materialnych, które dopiero pozwolą postawić P. W. i W. F. na właściwym poziomie. Panowie wiecie, że młodzież nie ujęta w żadne stowarzyszenia c z y n n e, niszczy fizycznie i moralnie; nie mając żadnych kierowników — wychowawców i środków wychowawczych, oddaje się z konieczności rozrywkom niepożądanym. Musimy, szanowni panowie, uchronić młodzież przed fizycznym i moralnym upadkiem, dając jej możliwość kształcenia ducha i ciała w Przystosobieniu Wojskowym — a najprostszą drogą do tego celu jest przyznanie przez pańców subwencji w kwocie równającej się jednemu klm. nowobudowanej drogi — tj. około 40.000 zł“.

Przestałem mówić i rzuciłem okiem po zebranych. Nikt nie zaprzeczał, nikt nie odpowiadał, wszyscy patrzyli z sympatją na mnie i czekali, kto zabierze głos. Wreszcie jeden z zebranych powstał, zaciągnął się aromatycznym dymem cygara i skierowawszy miłą twarz ku mnie, mówił:

„Panie Komendancie, jakże chętnie (oblicza wszystkim, jakby na komendę, z widoczną sympatją skierowały się ku mnie, słyhać było głosy: „chętnie, słusznie, b. dobrze“) bardzo chętnie dalibyśmy nietylko proponowaną sumę ale i więcej, a le niestety, mamy tyle wydatków, na tyle róż-

nych rzeczy, które tylko co z grubsza wymienię, tj.: kraj zniszczony wojną, drogi zmarnowane, melioracja gruntów zaniedbana, nędra mieszkaniowa, kanalizacja konieczna, oświata pochłania dziesiątki tysięcy, bezrobocie wzrasta, i wiele, wiele innych rzeczy, tak, że w najbliższych latach nie możemy...“

I znowu zebrani potakiwali mówcy: tak, „słusznie, rzeczywiście“, a na mnie patrzyli teraz z politowaniem, czyniąc różne ruchy, które przetłumaczzone na mowę, miały oznaczać: „trudna rada“.

Słyszając takie argumenty i nie słyszając wiele innych, niemal że się nie rozplakałem, tem więcej, że jestem bardzo wrażliwy na nędrę ludzką i prawie, że skapitulowałem. Dalsze, sprawy zebrania nie dotyczyły mnie już osobiście, wobec tego opuściłem zebranie, żegnany odskłonami głów killkunastu ojców rodzin.

Zamiar kapitulacji nie jest jeszcze kapitulacją a zwłaszcza nie idzie ona tak łatwo u osób wojskowych. Przygnębiony i podrażniony doznany zawodem, skierowałem się ku domowi. I w domu, gdy wszedłem, nie miałem spokoju; myśl, że członkom P. W., tak chętnym do pracy, nic pomóc nie mogę, dręczyła mnie ogromnie. Sądziłem, że we śnie znajdę ukojenie. Nie tknąwszy kolacji, położyłem się. Starałem się całą siłą woli zasnąć, ale gdzietam, oczy nie



# Jak będzie wyglądał jednolity mundur dla członka P. W.

Nasz korespondent warszawski dowiedziawszy się, że wzór na nowy jednolity mundur dla członków P. W. został zatwierdzony przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, pospieszył do Państwowego Urzędu W. F. i P. W., gdzie uzyskał przyjęcie u odnośnego referenta. Od majora Piskozuba, projektodawcy nowego munduru, zdołał on wynotować następujące szczegóły:

Mundur jest utrzymany w zasadniczym kolorze armii czynnej, z ozdobami (sukienny i drelchowy). Rogatywka posiada otok granatowy i jako godło srebrny oszelek państwowy na złotem tle. Na mundurze widnieją naramienniki granatowe, na naramiennikach metalowe numery złote, oznaczające przynależność członka P. W. do poszczególnych obwodów. Na kołnierzach są naszyte trójkątne pat-

ki granatowe z oznaką kolorową rodzaju broni lub służby. Na patkach są umieszczone godła poszczególnych stowarzyszeń (jak np. godła członka Sokoła, Związku Młodzieży Katolickiej, Powstańca i Wojaka, Strzelca i t. p.). Na rękawach są naszyte mankiety koloru granatowego, na których przy pomocy pasków złotych oznaczone są stopnie P. W. Wszystkie guziki przy mundurze złote. Oznaką dowódców (drużyny, plutonu, kompanii) jest sznur granatowy z chwaściami.

Spodnie długie są opięte spinaczami na 2 guziki. Do krótkich spodni nosi się pończochy długie koloru polowego.

Wszystkie części skórzane (jak daszek rogatywki, pas itp.) są utrzymane w naturalnym kolorze skóry brązowej.

Płaszcz jest identyczny z płaszczem przepisowym dla szeregowych armii czynnej z odpowiednimi ozdobami — jak na mundurze — koloru granatowego.

Fabrykacji nowego typu munduru P. W. podjęły się Centralne Warsztaty Wojskowe w Warszawie (patrz „Junak” nr. 6 — Kronika P. W. str. 102). Zbiorowy zakup przez poszczególne Komitety może nastąpić na bardzo dogodnych warunkach.

Nowy mundur P. W. ma jeszcze tę zaletę, że wszystkie dotychczasowe mundury noszone przez członków P. W. można będzie zmienić z bardzo małym nakładem kosztów.

Dla członkin P. W. Kobiet są przewidziane podobne mundury, których wzory ukażą się zapewne niezadługo.

Z wielkiem zadowoleniem notujemy ten nowy przyczynik do rozwoju

kleiły się w żaden sposób. Przewracam się z boku na bok, przerzucam się myślą w krainę marzeń i błagam nadzieję, by choć ona przy mnie pozostała; wszystko mnie jednak opuszcza, a sen nie nadchodzi. Zaczynam gęrcząć z znużenia, przed oczyma biegają mi 40 000 złotych, każdy tysiąc prezentuje mi się pojedynczo; widzę firmę sportową, oferującą mi swoje wyroby: dyski, kule, oszczepy, łuki, karabinki, czasomierze, taśmy do mierzenia, ubranka sportowe — wszystko to balansuje mi nad głową, a ja cieszę się, cieszę się niewymownie — aż tu jakaś czochrata, wychudła, garbata, paraliżem tknięta wiedzma wydziera mi tańczące tysiączki i śmieje się piekielnie ze mnie...

Zasnąłem: czarowny obraz przedstawia się moim oczom. Widzę doskonale zmeljorowane i uprawione ośmne gospodarstwa, asfaltem wybijane szerokie drogi; sieć dróg jest tak gęsta, iż niemal do każdego domu prowadzi szosa, po drogach tych — śmiało powiedziećby można — przelatują a nie biegną wozy, samochody, aerosamochody i t. p., po miastach i wioskach wznoszą się masywne i z przepychem urządzone budynki, koleje jadą z zawrotną szybkością, a są tak udoskonalone technicznie, iż jeden człowiek kieruje pociągiem na nieograniczonej przestrzeni, kanalizacje i wodociągi ma każda wioska,

analfabetów niema, (nawet wyraz „analfabeta” wykreślony został ze słowników), telefony i telegrafy zostały zupełnie wyparte przez radiotelefony i radio-telegrafy; i wiele, wiele rzeczy nowych widziałem utworzonych długoletnią siłą twórczą postępu.

Widząc to wszystko, głośno i serdecznie się rozśmiałem, z oczu potokiem spływały mi łzy niewysłowionej radości; podniecony tym rozkosznym widokiem, wołałem w niebogłasy: co za postępek, co za doskonałość, co za dobrobyt i to u nas, u nas w Polsce, i to w nowej odrodzonej Polsce! I chciałem już modlić się, chciałem dziękować Bogu — lecz nagle na szerokiej i pogodnej tafli niebios ukazała się przeogromna jak węgiel ciemna chmura, a w ślad za nią trzeszczały grzmoty i błyskawice siały grozę, tworząc obraz skończenia świata. — Z gniewem niebios powstał gniew ludzi. Z miast i wiosek wybiegła nieprzeliczona masa ludzi schorzałych, ułomnych, zdegenerowanych, leniwych, pozołkłych, wycieńczonych, skrofalicznych, niesfornych i masa ta niszczyć poczęła z pasją szaleńców cały dorobek tylu lat i tylu ludzi wiedzy i dobrej woli; wołałem więc: „Ludzie, obywatele, bracia, co czynicie, wszak niszcycie własną pracę, wysiłek tylu ludzi!” — Złorzeczeństwa, wrzaski ochryple, spazmatyczne krzyki, były mi odpowiedzią. Nic nie

znaczyły prośby i groźby, władz, chlebobodawców, uczonych. Demon zemsty zawładnął z taką siłą tą masą, że nie było sposobu zahamować tej żądzy niszczenia...

Spostrzegłem na boku o kuli idącego, krzyżami wojskowymi oznaczonego starca i pytam: „Co to jest?” „Panie” — odpowiada wiekiem znużony staruszek — „oto masa, straszna masa nędzarzy ducha i ciała! Postępek źle wykorzystany uczynił z nich ludzi bezmyślnych, bez woli, bez siły, bez hartu; korzystając z przepelnionego pułahu dobrobytu, rozleniwili, zatracili posłuch i poszanowanie wszystkich i wszystkiego i oto stali się masą niezdolną do życia, do czynu; idą więc ginąć, z żalu i zemsty do tych, którzy o ich wychowanie fizyczne, społeczne i moralne nie dbali.

Te gorzkie słowa prawdy wżarły mi się w serce, szarpnęły mną i przebudziły mnie. — Przetarłszy oczy, spostrzegłem z radością, że to sen był tylko od początku do końca.

Nie wierzę w sny — — — lecz tyle, tyle snów ziściło się!

Bacmy więc, aby ta mara senna nie przybrała kiedyś wyrazistszej barwy...

Wychowajmy zatem młode pokolenia tak, aby były zdolne do przyjęcia stawy podawanej im w nadmiernych dawkach przez Postępek.

naszego P. W. Dotychczas, chociaż tu i ówdzie P. W. miało umundurowanie, robione ono było albo ściśle na wzór wojskowego, albo w myśl pomysłu przygodnego projektodawcy i inicjatora — nic też dziwnego, że zebrane w większej ilości razem różne oddziały P. W. tworzyły nieraz śmieszny prawie widok mozaiki mundurów odznak, czapek i t. p.

Obecnie ta sprawa będzie się przedstawiać zupełnie inaczej — nowy mundur wniesie w szeregi naszego P. W. nowego ducha ochoty do pracy, zacieśni więzy łączności pomiędzy oddziałami, ugruntuje pojęcie miłości i honoru munduru i nada P. W. charakter oficjalny, charakter młodej armii przyszłości.

Nowy mundur będzie też niezawodnie lepszym środkiem propagandowym, on bowiem nazewnątrz nada P. W. znaczenia i powagi.

Wzory nowego munduru, spodni i czapki (płaszcz na wzór wojskowy), podajemy poniżej.

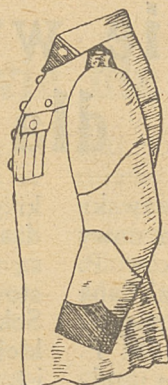
\* \* \*

**Członkowie P. W.!** Możecie otrzymać nowy mundur, którego wzór tu podajemy. Mundur ten powinien się stać dla Was świętością, on powinien Was łączyć, spajać i utrzymywać w tak jednolitym nastroju wewnętrznym, jak jednolitym będzie teraz Wasz wygląd zewnętrzny.

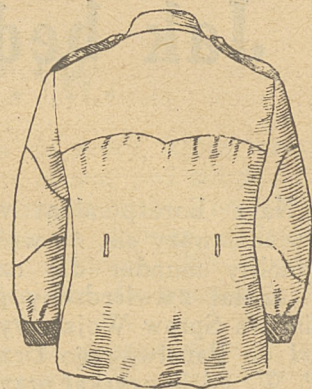
Pamiętajcie, że kto włoży go, staje się przedstawicielem wielkiej rodziny tysięcy i tysięcy członków P. W., że każdy jego karygodny czyn w mundurze rzuci piętno na całe społeczeństwo P. W. Szanujcie więc swój mundur, zrozumiejcie, czym jest t. zw. **honor munduru**, i noście go nie dla jego błyskotek i pięknej formy, ale dla pracy nad obroną Ojczyzny.



Rys. 1.



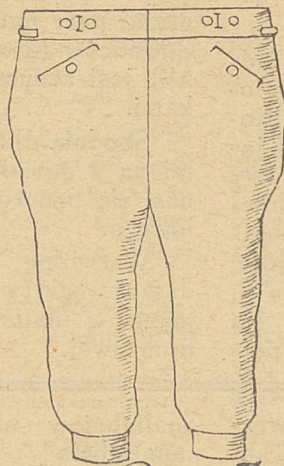
Rys. 2.



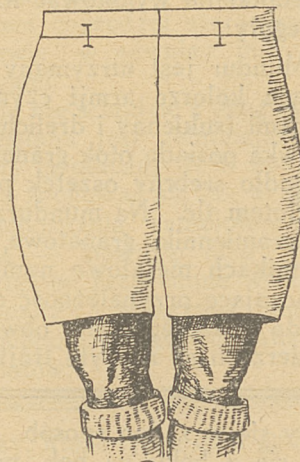
Rys. 3.



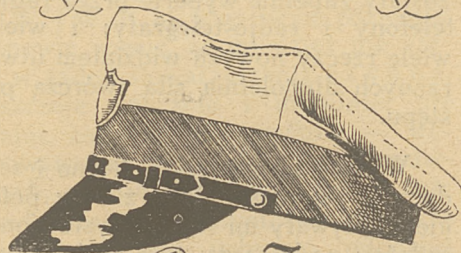
Rys. 4.



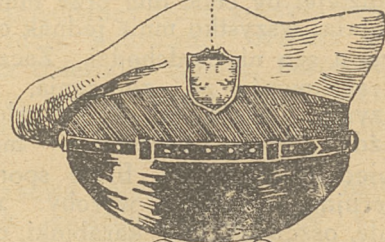
Rys. 5.



Rys. 6.



Rys. 7.



Rys. 8.

Wzory nowego jednolitego umundurowania dla członków P. W.

## Harcerstwo przy pracy

Z działalności Harcerstwa Wielkopolskiego. — Liczny udział Skautów w P. W. — Przygotowania do II zlotu narodowego w Poznaniu.

Harcerstwo wielkopolskie za czasów zaboru pruskiego doznawało stałego prześladowania ze strony władz i nie mogło rozwinąć takiej działalności, na jaką zdobyły się np. chorągwie małopolskie, cieszące się znacznie większą swobodą, a także poparciem społeczeństwa.

Ze zdwojoną energią wzięli się Skauci do działalności, by stanąć na poziomie, jaki osiągnęli Harcerze reszty Polski. Pomimo ciężkich warunków finansowych, z właściwą Wielkopolanom energią, mogą zanotować dzisiaj rozrost organizacyjny zupełnie pomysłny, rozrost tak liczbowy, jak i jakościowy.

W ciągu ubiegłego roku Chorągiew żeńska wzrosła o 10 drużyn, a chorągiew męska zyskała 12 nowych drużyn. Obecnie liczba młodzieży harcerskiej przekroczyła 7 500 osób, z czego młodzież męska stanowi 5 500 harcerzy, zrzeszonych w 101 drużynach. Harcerki liczą ponad 2000 osób i posiadają 84 drużyny.

Obie chorągwie w ciągu lata urządziły ogółem 44 kolonij wypoczynkowych, 38 obozów stałych i 12 obozów wędrownych. Ogółem w kolonjach i obozach przebywało 80 drużyn. Drużyny te liczyły 1448 harcerzy i 548 harcerek. Kolonje i obozy trwały przeciętnie po 30 dni.

Ogólne koszty utrzymania tych kolonij wynosiły 76 457 złotych.

Liczna ta armia skautowa w zakresie przysposobienia wojskowego zdziałała wiele. Obie chorągwie były bardzo czynne, a przeprowadziły szereg kursów jak: przeciwigazowy, sanitarny, władania bronią. Z kursów sportowych największą frekwencją cieszyły się kursy lekkoatletyczne. Harcerze obsyłali i to dość licznie imprezy sportowe, a w szczególności święta przysposobienia wojskowego. M. in. chorągiew przeprowadziła zawody strzeleckie. Liczne drużyny Poznania, Bydgoszczy i innych miast stawały do zawodów strzelec-

kich, organizowanych przez komitety przysposobienia wojskowego i osiągały szereg pierwszych miejsc.

Dotąd nie wszystkie drużyny harcerskie prowadzą pracę przysposobienia wojskowego. Razem 923 harcerzy w 93 drużynach a w 26 środowiskach kontynuują działalność p. w.

wartość. Dzięki tym wysiłkom przełamało harcerstwo tę obojętność, z jaką do niego do niedawna jeszcze odnosiło się społeczeństwo. Musimy z całym zadowoleniem skonstatować, że wpływ starszego społeczeństwa wzrasta stale, a świadczy o tem najwymowniej stale wzrastająca ilość kół

harcerzy, który z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w dniach od 13—23 lipca rb. pod Poznaniem. Prace przygotowawcze są w pełnym toku; zaproszenia otrzymała też zagranica i 7 narodów przyrzekło Polskę odwiedzić. Wedle przypuszczalnych obliczeń ponad 7 tysięcy harcerzy rozłoży się obozem pod Poznaniem.

Drużyny i hufce już teraz muszą zgłaszać, do jakich konkurencyj zamierzają startować — a jest ich bardzo wiele, np.: pokazy gimnastyczne, sportowe, strzeleckie, sportów wodnych, konkursy skautowe (pionierka, sygnalizacja, samarytanka i t. d.).

Uroczyste otwarcie zlotu nastąpi w niedzielę, dnia 14 lipca. 15. VII. — święto zjednoczenia w rocznicę Grunwaldu. Przemarsz przez Poznań, poczem uroczyste otwarcie zawodów. Od 16—20 odbędą się różne zawody, zwiedzenie Wystawy, Poznania i okolicy. Przewiduje się też poświęcenie jednego dnia morzu, sportom wodnym i gościom z zagranicy.

Jeżeli skauci wielkopolscy z takim doskonałym wynikiem pracy zamknęli rok ubiegły, to z pełną wiarą patrzymy na nich jako gospodarzy II. zlotu narodowego, że wywiążą się tak, jak tego zwykli, gdy swym hymnem „Już lipa roztuła” witać będą w pierwszych dniach lipca przybywających skautów ze wszech stron.

lep.



Zawodnicy harcerskich mistrzostw saneczkowych w stolicy.

Obok własnych instruktorów w zakresie sportów, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego korzystają skauci z instruktorów wojskowych.

Kto miał możliwość bliżej się przyrzeć mrówczej pracy, jaka wre w drużynach i hufcach, ten niezawodnie musi przyznać postęp, i to dość pokazywany w różnych przedmiotach, a specjalnie pod względem ideowym — co oczywiście stanowi największą

przyjaciół harcerstwa. Pomoc tych kół, z których wielka jeszcze liczba jest w związku dotąd niezarejestrowana, dała zwłaszcza pod względem materialnym przez popieranie akcji letniej i zbieranie na ten cel funduszy, pomyślne wyniki. W ostatnim roku na terenie poznańskich drużyn istniało 15 kół z 860 członkami.

Dziś drużyny skautowe oraz koła przyjaciół stoją przed ważnym zadaniem — przygotowując się do zlotu

## Wiadomości sportowe

U schyłku sezonu zimowego. — Hokej w całym kraju. — Ostatnie imprezy narciarskie. — Rekordowy udział zawodników. —

Gry ruchowe coraz częściej na widowni. — Z ringu bokserskiego.

### HOKEJ NA LODZIE.

Hokejści zdaje się najlepiej odczuli zbliżającą się odwilż, rozgrywając w ostatnim tygodniu wiele spotkań, z pośród których rewelacją w naszym grodzie był przyjazd doskonałej Legii warszawskiej. Uderza ruchliwość Lechii i wysoka porażka mistrza kl. „B” Stelli gnieźnieńskiej.

**K. Ł. P. II. — Gimnazjum Paderewskiego 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).**

Gra równa o lekkiej przewadze drużyny gimnazjalnej, w której wyróżnił się Wichorski i Drożdżewski. Rotnicki w bramce KŁP bronili dobrze.

**Lechia — K. Ł. P. II. 2:0 (2:0, 0:0, 0:0).**

Lechia bezwzględnie górowała i tylko ofiarnej grze stale wybijającego się bramkarza Rotnickiego K. Ł. P. zawdzięcza, że nie poniósł większej porażki. Bramki strzelili Laskowski I i Dybalski.

**Gimnazjum Paderewskiego — Lechia 0:4 (0:2, 0:2).**

Spotkanie to odbyło w dwóch tercjach z powodu zapadającego zmroku. Przewaga Lechii, dla której bramki strzelili Laskow-

ski I. 3, a Dybalski 1. Gimnazjaści wykazali już pewną poprawę.

**Lechia — Czarni 16:0 (4:0, 5:0, 7:0).**

Młoda i początkująca drużyna otrzymała swój chrzest ogniowy. Winę przegranej tak wysokiej ponosi w pewnej mierze bramkarz, który zwłaszcza w ostatniej tercji bronił niezbyt fortunnie. Lechia grała tylko w piątkę.

**Legia (Warszawa) — A. Z. S. — Poznań 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).**

Po raz pierwszy miał możliwość Poznań oglądać tak znakomitą drużynę, jaką jest Legia.

Jej gościnna wyprawa wypadła nad wyraz dobrze. Był to bezwzględnie najlepszy dotąd u nas w tej dziedzinie sportu zespół. Przedewszystkiem technika, opanowanie ciała, jazda na łyżwach, tempo — są zaletami Warszawiaków, które osiągnęły już dość poważny poziom. Pod tym względem Legia niewątpliwie przewyższa nasze zespoły.

Słaba natomiast była u nich dyspozycja strzałowa.

Oceniając grę poszczególnych zawodników, zaznaczyć trzeba, że wspaniałą techni-

ką i błyskawiczną jazdą na łyżwach wybijali się na czoło swych kolegów Szenajch, który był najlepszym zawodnikiem na boisku w obu spotkaniach.

Słusznie też zaliczany jest do czołowej grupy naszych hokeistów.

Pastecki i Kawiński nie wiele mu ustępowali.

Przechodząc do oceny graczy drużyn, wyróżnić należy w pierwszym rzędzie Warمیńskiego, który jest już pierwszorzędną siłą.

Niezłym był Ochocki, ma jednak słabo opanowaną jazdę.

Lange w bramce miał dobry dzień, choć pierwszą bramkę przy nieco szybszej orientacji powinien był obronić. Druga bramka była nie do utrzymania. Reszta drużyny grała ambitnie i ofiarnie.

Legia w składzie: Sachs, Materski, Barylski, Szenajch, Pastecki, Kawiński. Rezerwowi: Lalewicz i Ogrodzki.

AZS.: Lange, Ochocki, Ludwiczak, Stanek, Warمیński, Krzyżogórski. Rezerwowi: Litwiński i Górkiewicz.

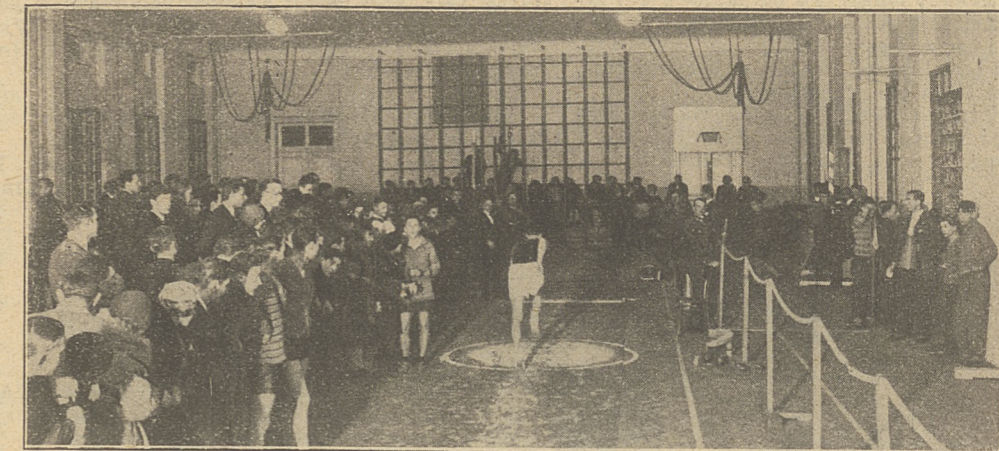
Pierwsza tercja minęła pod znakiem bezwzględnej przewagi Legii, która zdobyła bramkę przez Ogródzkiego.



Grupa zwycięzców I. kroku szermierczego w Warszawie.



Zawody narciarskie w Warszawie.  
Na lewo Wakka (A. Z. S.), w środku start biegu pań, na prawo A. Schiele.



Tak pracują w warszawskim Ośrodku W. F.



(Na lewo)  
Saneczkowe  
mistrzostwa Europy.



(U dołu)  
Przedstawiciele  
P. U. W. F. i P. W.  
i warszawskiego  
Ośrodka W. F.  
z p. von Lindenem  
(siedzi trzeci od lewej).



Warszawa—Kraków w Zakopanem.



W. Kuchar,  
były mistrz Polski na łyżwach, pobity  
przez Kałarczyka.



Por. Szumski,  
na przeszkodzie na konkursach  
w Zakopanem.

(Na prawo)  
Petersen,  
mistrz Francji  
w skoku.



(U dołu)  
Skoczkowie  
na zawodach  
Ośrodka W. F.  
w Warszawie.



Legja Ib, liłowa i II.



Druga tercja przyniosła zupełnie — niespodziewany obraz: Po początkowo wyrównawczej grze AZS, wzięł inicjatywę w swe ręce i nacierał przez całą prawie tercję, a jedynie bramkarzowi swemu Legja zawdzięcza, że tej tercji nie przegrała.

W trzeciej tercji Legja ma znowu przewagę i Szenajch po świetnym driblingu strzela drugą bramkę. Sędzia p. Leśniak.



Najruchliwszy klub Poznania K. H. „Lechja“.

K. Ł. P. — Legja 2:2 (0:2, 1:0, 1:0).

K. Ł. P. w składzie: Rotnicki; Karaśkiewicz, Pantofliński; Kasprzak, Bielajew, Leśniak, Rezerwa: Błoch.

Legja z bramkarzem rezerwowym, który okazał się bardzo słaby.

W pierwszej tercji uwidoczniła się wielka przewaga Legji, mimo zmęczenia po ciężkim meczu z AZS-em. Dwukrotnie ułokował Szenajch krążek w bramce K. Ł. P. Wyglądało, jak gdyby zanosilo się na wysoką kłeskę gospodarzy.

Tymczasem w drugiej tercji gra się niespodziewanie wyrównała, albowiem Warszawiacy po sukcesach pierwszej tercji niezbyt wysilali się, lekceważąc przeciwnika, co się też wnet pomściło. Z zamieszania podbramkowego szybko orientujący się Bidajew strzela pierwszą bramkę, co przyczyniło się do żywej i ambitnej gry ze strony K. Ł. P.

Trzecia tercja należała znowu do Legji, którą jednakże prześladował pech, albowiem Szenajch minął dwukrotnie obronę i znalazłszy się sam pod bramką, przestrzelił z odległości kilku kroków. Zamiast podwyższyć wynik na swą korzyść, tracą Warszawiacy w ostatnich minutach z winy swego bramkarza drugą bramkę z dalekiego strzału Leśniaka, która przyniosła Poznańczykom zaszczytną nierozegraną.

Sędziował p. Karolczak zbyt łagodnie.

Z gospodarzy zasługują przedewszystkiem na wyróżnienie Rotnicki w bramce, który często w bardzo niebezpiecznych sytuacjach podbramkowych skutecznie interwenjował. Według przebiegu gry zwyciężyć powinien był zespół warszawski. Poza to wcale niezłe jednostki Leśniak i Karaśkiewicz za dużo solowali.

A. Z. S. — Stella (Gniezno) 11:2 (3:0, 3:1, 5:1).

Mecz o wejście do klasy A wzgl. spadek do klasy B. Wynik wykazuje, że Stella jeszcze nie podciągnęła się do poziomu drużyn poznańskich.

Azetesiacy mimo przemęczenia i rezerwy przez cały czas mieli wybitną przewagę, przyczem sam Warmiński strzelił 7 bramek. Zwykle doskonały bramkarz Drzewiecki puszczal wszystko.

Bydgoszcz. Turniej, do którego stanęło 5 drużyn, ściągnął wiele widzów i wypadł ciekawie.

B. T. W. — Ofic. Szkoła Art. 1:0.

W walce o miejsce trzecie wygrało B. T. W. z niemalą dozą szczęścia.

Warszawa. Warszawianka — WTL 2:1.

A. Z. S. I. — A. Z. S. II, 3:0.

A. Z. S. III. — Gimn. Mickiewicza 2:0.

A. Z. S. IV — Gimn. Zamoyskiego 0:1.

Kraków. Turniej przeprowadzony przez Cracovię dał wyniki następujące:

Makkabi — Wawel 10:1.

Makkabi — Legja 5:0.

Cracovia — Sokół 2:0.

Sokół — Legja 1:1.

Cracovia — Makkabi 2:0.

## NARCIARSTWO.

Zakopane. W zawodach o odznakę P. Z. N. startowało ogółem ponad 500 osób, co świadczy o kolosalnym rozwoju narciarstwa.

Bieg 2-km. dla chłopców do lat 12 wygrał Idzikowski Jan. Czas 10 min, 35 sek. Bieg 2 km. dla dziewcząt do lat 15 wygrała Czechówna w 11 min. Do biegu 4 klm. chłopców do lat 15 stanęło 109 zawodników. Zwyciężył Sobczak — Gąsienica w czasie 16 min, 59 sek.

Bieg na 500 m. dla chłopców od 6—8 lat, podzielonych na 7 drużyn. W pierwszej drużynie zwyciężył Daniel Józef, w drugiej Janowski, w trzeciej Hołyk, w czwartej Bałuk, w piątej Koszko, w szóstej Krzysztofiak, w siódmej Trzebunia.

Bieg 500 m. dla dziewcząt od 8—12 lat w sześciu drużynach. Zwyciężyły: Gąsienica-Mrcielnik, Jarząbek, Sieczka, Mrowca-Ciułacz, Szczepaniak, Marusarz.

Bieg 9 km. pań. Startowało 9 zawodniczek: 1. Szwarzbartówna 1 godz. 3 min. 45 sek.

Do biegu sprawności o odznakę P. Z. N. stanęło 123 zawodników, doszło do mety 110! Zawodników podzielono na 3 klasy. Od 18—32 lat, z maksymalnym czasem 1,30,24 godz. W biegu tym zajęli najlepsze miejsca Kozik 52 min. 40 sek., Pradziad 54 min. 50 sek., Staszewski 55 min. 13 sek.

Jordanów. Ponad 70 zawodników zgromadziły tutaj zawody. Mistrzostwo zdobył Mieszczak przed Rajskim, który wygrał bieg zjazdowy i nocny.

Nowy Targ. Zwycięstwo w kombinacji odniósł Topór z notą 17,843, który wygrał 14-km. bieg w czasie 1 godz. 38 min.



Przysposobienie wojskowe na nartach w Dubnie.

## PIŁKA NOŻNA.

Warta — Szkoła Podch. (Śrem) 5:3 (1:1).

Pierwszy po długiej zaprawie zimowej występ „zielonych”, w meczu z reprezentacją Szkoły Podchorążych ze Śremu przyniósł przewidziane zgóry zwycięstwo.

„Warta”, która wystąpiła w pełnym składzie, przedstawia się, jak na początek sezonu, bardzo dobrze.

Gra otwarta z małą przewagą „Warty”, z której na wyróżnienie zasługuje Scherfke II w napadzie i Spojda, który swoje braki techniczne, spowodowane nadmierną tuszą, wyrównywał niewidzianą u niego dotąd ambicją. Reszta zadowolona.

Reprezentacja Szkoły przedstawia się jako zespół przeciętny.

Bramki zdobyli: dla zwycięzców Scherfke II 4, Przykucki 1, dla Szkoły Büttner, Michalak i Błażczak po jednej. Sędziował b. dobrze p. Obst. Publiczności około 800 osób.

„Cegielski” — Warta I b 1:0 (1:0).

Strzelcem jedynej bramki był Biegoński.

Warszawa. Polonia — Skra 2:2.

Katowice — Amatorski Klub Sp. — 1. F. C. 4:2.

Drużyna ligowa przedstawia się bardzo słabo.

## KOSZYKÓWKA-SIATKÓWKA.

Toruń. Zbliżający się termin zawodów o mistrzostwo Torunia, mający się odbyć w dniach 23 i 24 marca b. r., pobudził tutaj organizacje sportowe do intensywniejszych ćwiczeń sportowych, czego dowodem liczne zawody, urządzane w Toruniu.

Ubiegłej niedzieli odbyły się zawody towarzyskie gier sportowych w sali gimnastycznej Szkoły Podchorążych Art. Rozgrywki odbyły się między 4. pułkiem lotniczym a Szkołą Podchorążych Marynarki Wojennej w „koszykówce”.

Wynik 20:21 (10:9) na korzyść Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Klub Sportowy „Kopernik” przy Gimnazjum Męskim w Toruniu a Szkoła Podchorążych Art. w „siatkówce” dały wynik 30:23 na korzyść dla Klubu Sportowego „Kopernik”.

Te same kluby rozegrały również mecz towarzyski w „koszykówce” z wynikiem 20:39 (6:17) dla Szkoły Podchorążych Art.

Sędziował por. Witakowski z 4. p. lotn.

Gra ta wykazała bardzo poważny postęp sprawności w stosunku do ostatnio odbywających się gier.

Jak z powyższego wynika — zawody o mistrzostwo Torunia będą żywą niespodzianką i trudno powiedzieć jeszcze, kto zdobędzie mistrzostwo Torunia.

Warszawa. Reprezentacja Łodzi pokonała w koszykówce Warszawę 48:29. Drużyna stołeczna wykazała zupełny brak zgrania.

## BOKS.

Poznań. Międzyokręgowe zawody pięściarskie G. Śląsk — Poznań odbędą się w nadchodzącą niedzielę (10 bm.) o godz. 12-iej w południe w sali kina Metropolis. Okręg Poznański reprezentować będą: Głon, Karaskiewicz, Anioła, Arski, Majchrzycki, Wiśniewski, Nowicki i zwycięzca zawodów eliminacyjnych w wadze muszej, do których startują: Chmielewski, Kokociński i Stępiak.

Spotkanie bokserskie reprezentacji robotniczych Polska — Łotwa.

W meczu bokserskim Polska — Łotwa zwyciężyli Łotysze 9:5, co w porównaniu

z zeszłoroczną porażką Polski (2:12) wygląda pociesząco.

Oto wyniki: waga najłżejsza: Wojślawski (P) bije Miszkina (Ł); waga musza: Dolcygier (Ł) bije Mioduszewskiego; waga kogucia: Matison (Ł) bije Chmielewskiego (P); waga lekka: Polniaków (Ł) bije Chabierę (P); waga piórkowa: Głowacki (P) bije Drengiera (Ł); waga półśrednia: Wołdowski (Ł) i Nowina (P) na remis; waga średnia: Jankowski (Ł) bije Koszewskiego (P). Wszystkie zwycięstwa odniesione były na punkty.



Mecz o puchar Anglii Corinthians—Vestham United.

## KRONIKA HARCERSKA.

Pleszew. W dniu 17 maja 1928 roku powstała „Czarna Czwórka Pleszewska” — pierwsza męska drużyna pozaszkolna im. Zawiszy Czarnego. Organizatorem i drużynowym jest „Brodaty Wilk”. Liczyła ona początkowo 9-ciu członków, wreszcie po różnych wahanich doszła do liczby 22, w tym jeden ćwik i harcerz Orli, 3 wywiadowców i 13 młod. Według zawodów przedstawia się ona następująco: są gryzi-piórki, nauczyciel, praktykanci kupieccy, fryzjer, szofer, elektromonter. Słowem mamy wszystko.

Mimo takiej mieszaniny praca idzie bardzo harmonijnie i rażno. Wspólnie układamy plany zbiórek, dobieramy gawędy i każdy musi coś przygotować na zbiórkę.

Bardzo dużo pomaga nam do życia się oraz wzajemnego poznania „nasza własna świetlica”. Zbieramy się tam codziennie (oprócz zbiórek i ćwiczeń), by w gronie harcberskim spędzać każdą wolną chwilę. Jedni czytają pisma harcberskie (naturalnie i „Harcera”) i inne, drudzy grają w szachy i warcaby, inni zajmują się rebusami, rozwiązują łamigłówki, dyskutują na temat różnych zagadnień, starsi druhowie wygłaszają gawędy: omawiając wypadki i zagadnienia bieżące. Mamy również cykl gawęd historycznych, krajoznawczych, poświęconych rocznicom, wielkim ludziom, wynalazkom i t. d. Nadto urozmaicamy czas śpiewem i solowymi występami, w których każdy kolejno musi brać udział.

Drużyna stara się również nie zaniedbać wyrobienia fizycznego. Istnieje bardzo ruchliwa sekcja sportowa, która, aczkolwiek młoda, już wyróżnia się w zawodach.

Wreszcie myśmy pierwsi z młodzieży pozaszkolnej zaprowadzili u siebie P. W. (przysposobienie wojskowe).

Jarocin. Hufiec Jarociński posiada 4 drużyny. I-sza rzemieślnicza liczy 16 harcerzy, wszyscy ponad lat 18; II-ga rzemieślnicza od 14 do 18 lat, liczy 17 członków; III-cia gimnazjalna, najliczniejsza, 47 członków; IV-ta drużyna szkoły powszechnej — 30 członków.

Najlepsza jest drużyna gimnazjalna, drugą z kolei jest I-sza jarocińska, dwie pozostałe są napół żywe. Na Zlot wybierają się I-sza i III-cia.

K. P. H. istnieje tylko przy III-ciej drużynie. Corocznie pomaga drużynie w urządzaniu obozów. Obecnie myśli już o urządzaniu wielkiego balu, zaraz po Wielkiej Nocy.

Komenda Hufca przygotowuje akcję letnią. W styczniu nastąpiła zmiana komendanta: dh. Szymczak podał prośbę o zwolnienie, następcą jest dh. phm. Śmięgiński. Jednocześnie zmienił się skład Komendy Hufca.

Inowrocław. Harcerstwo miejscowe bardzo uroczysto obchodziło w dniach 2 i 3 b. m. 15-lecie swego istnienia.

Bydgoszcz. 10 lutego, w rocznicę objęcia Bałtyku przez Polskę, K. P. H. Drużyny Morskiej zorganizowało „Bal Morski”. Dochód przeznaczono na budowę harcberskiej łodzi żaglowej.

Kostrzyn. Naczelnictwo Z. H. P. przyznało M. Rosińskiemu odznakę za uratowanie życia.

Starogard. Hufiec Starogardzki liczy 15 drużyn, rozsianych po powiatach starogardzkim, tczewskim, gniewskim i częściowo kościńskim i liczy ponad 600 młodzieży. Komendantem hufca jest ks. prof. Kluck.

## TENNIS.

Tennis w 1928 roku w Ostrowie Wlkp.

Sportem, który prawdziwie siedmiomilowymi krokami zdąża ku coraz lepszemu rozwojowi i zagarnia w orbitę swych wpływów coraz to liczniejsze zastępy zwolenników, jest tennis. Uprawiany przed dziesięciu laty tylko przez gimnazjalną „Venetię”, stał się dziś udziałem „Ostrovii”. Gimnazjum żeńskiego, korpusu oficerskiego 60 p. p., „Ostrowskiego Klubu Sportowego” i „Stowarzyszenia Urzędników Samorządowych”. Ziarno, rzucone przez przodującą na tem polu drużynę gimnazjalną, wydało słokrotny zaiste plon. Stwierdzić również wypada z przyjemnością, iż ładnemu rozwojowi wszczepi towarzyszy niemierniejszy wzwyż. Wykazały to dobitnie zorganizowane przez Sekcję Tennisową „Venetii” turnieje tenisowe o mistrzostwo miasta Ostrowa w 1927 i 1928 roku.

Rozwój białego sportu w Ostrowie jest właściwie rozwojem tennisu „Venetii”. Sekcja tenisowa „Venetii” bowiem jest ze wszystkich analogicznych w Ostrowie nie tylko bezwzględnie najlepsza, ale także najliczniejsza (zgórą 60 członków). Żaden inny ostrowski klub nie może pochwalić się nawet połową tej ilości. Nic więc dziwnego, iż w tej gałęzi sportu „Venetia” gra pierwsze skrzypce. Jako przodująca organizacja w tennisie, zarządza „Venetia” często zawody z innymi klubami miejscowymi i obcymi, rozgrywki wewnętrzne i turnieje o mistrzostwo m. Ostrowa raz do roku. Oddając hołd zasłudze, należy wymienić nazwiska pionierów sportu tenisowego w Ostrowie, i to Kujawskiego, Al., Katwińskiego, braci Świdarskich, Jezierskiego i Mertkę.

„Venetia” zainaugurowała sezon rozgrywkami o mistrzostwo wewnętrzne od 29 maja do 7 czerwca. Zdobył je zasłużenie Jezierski (po raz drugi), bijąc między innymi Świderskiego T., Pieczyńskiego i wreszcie mistrza Ostrowa Tyrakowskiego w finale. Pieczyński zdobył 3. miejsce, Kargel 4. Mistrzostwo „Venetii” w grze podwójnej zdobyła para Tyrakowski, Pieczyński, zwyciężając w finale parę Jezierski, Kalwiński w 5 setach.



Bokserzy W. K. S. Gryf — Toruń.

Tydzień sportowy, urządzony przez „Venetie” z okazji 20-lecia istnienia Koła, od 3 do 10 czerwca, zawiera w swym bogatym programie także kilka spotkań tenisowych. W zawodach z drużyną „Klubu Sportowego Gimnazjastów Gnieźnieńskich” zwyciężyła zespół jubilatki 5:0, rewanżując się gnieźniakom za doznana w 1925 r. porażkę w Gnieźnie 0:4. Ze spotkania z drużyną gimnazjum pleszewskiego wychodzi drużyna ostrowska, reprezentowana przez B-klasę „Venetii”, zwycięsko 2:1. Reśny sukces barwom „Venetii”, przynoszą zawody z B-klasą AZS.-Poznań. Zespół gimnazjalny zwyciężyła zdecydowanie 4:1, budząc uznanie u swych przeciwników. W 1926 r. przegrała „Venetia” w Poznaniu z B-klasą AZS. 1:10. Jedyną porażką w roku jubileuszowym kończy się, podobnie jak w piłce nożnej, powtórne spotkanie z AZS. w Poznaniu 2:4.

W sezonie letnim bije „Venetia” dwukrotnie zespół gimnazjalny „Concordii” z Kępna 5:0 i 3:0. Spotkanie B-klasy „Venetii” z drużyną „Stowarzyszenia Urzędników Samorządowych”, kończy się walnem zwycięstwem gimnazjastów w stos. 6:0.

U szczytu formy znajdują się tenisisci „Venetii” we wrześniu. W tym miesiącu tenis jej święcił najwspanialsze triumfy w Ostrowie, Kaliszu, Kępnie i Inowrocławiu. Turniej tenisowy o mistrzostwo miasta Ostrowa, zorganizowany już po raz drugi przez Sekcję Tenisową „Venetii”, dał pogląd na istotnie zadziwiający postęp w tej gałęzi od ubiegłego roku. Podobnie jak w pierwszym, okazali się zawodnicy „Venetii” bezkonkurencyjnymi na gruncie własnym i słusnie zajęli wszystkie czołowe miejsca. O szczegółowych wynikach turnieju pisał „Dziennik Poznański” w jednym z wrześniowych numerów. W turnieju tym potwierdziła „Venetia” swoje mistrzostwo klubowe w tenisie na terenie ostrowskim. Turniej trwał od 26 sierpnia do 2-go września, budząc wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Co słyhać w świecie sportowym?

17 marca b. r. A. Z. S. urządza zawody wewnętrzne paó, a K. S. Warta drużynowy bieg na przelaj.

\* \* \*

Mecz międzypaństwowy Francja — Węgry przyniósł niespodziewane zwycięstwo Francji w stosunku 3:0 (3:0).

\* \* \*

Stella gnieźnieńska zamierza uprawiać również hokej ziemny pod kierownictwem znanego hokeisty Drzewieckiego.

\* \* \*

Trójmecz słowiański wioslarski pomiędzy Polską, Czechosłowacją i Jugosławiją projektuje Związek Jugosłowiański. Po raz pierwszy zawody te miałyby się odbyć w Pradze, a startowałyby ósemki.

\* \* \*

Prezesem A. Z. S. — Poznań został prof. Jurasz.

\* \* \*

23 czerwca b. r. zostanie rozegrany pierwszy mecz Polski z Czechosłowacją w hokeju ziemnym.

\* \* \*

Święto wiosenne miejskiego komitetu F. W. i P. W. odbędzie się zaraz po otwarciu Pow. Wyst. Kraj. w maju.

\* \* \*

Prezesem Pozn. Okr. Zw. Boks. został p. Baranowski.

\* \* \*

W hokeju lodowym I drużyna harcerska pokonała Grom—Chojnice i zdobyła mistrzostwo tego miasta.

\* \* \*

24 marca b. r. odbędzie się w Poznaniu Zgromadzenie P. Z. Hokeja na trawie.

\* \* \*

Mistrzostwo w piłce rowerowej zdobył K. C. Katowice — bijąc K. C. Żory 8:6.

\* \* \*

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja odbędzie się ostatecznie 16 b. m. w Katowicach.

\* \* \*

W Poznańskim Z. O. Piłki Nożnej, niewiele tygodni po Rocznej Zgromadzeniu — znów nastąpił ferment. Przewodniczący Wydz. Gier i Dysc. p. Bocheński został zawieszony w swych czynnościach przez prezesa p. Stürmera.

\* \* \*

Warta poznańska zamierza podobno utworzyć sekcję motocyklową, a kierownictwo ma objąć p. Mazurkiewicz, znany zawodnik „Unji”.

\* \* \*

Poznań, jako stolica sportu hokejowegoziemnego, nie posiada dotąd żadnego boiska dla tego coraz popularniejszego sportu.

\* \* \*

Związek b. uczestników Powstań Narodowych utworzył w swych szeregach drużyny: strzeleckie, pływackie, piłkarskie i inne.

\* \* \*

Rekord świata w rzucie kulą w sali uzyskał dnia 3 bm. Hirschfeld w Frankfurcie rzutem 15.47 mtr.

\* \* \*

Zapaśnicze mistrzostwa Polski odbędą się dnia 17 b. m. w Łodzi.

\* \* \*

Włochy pokonały Czechosłowację w piłce nożnej 4:2.

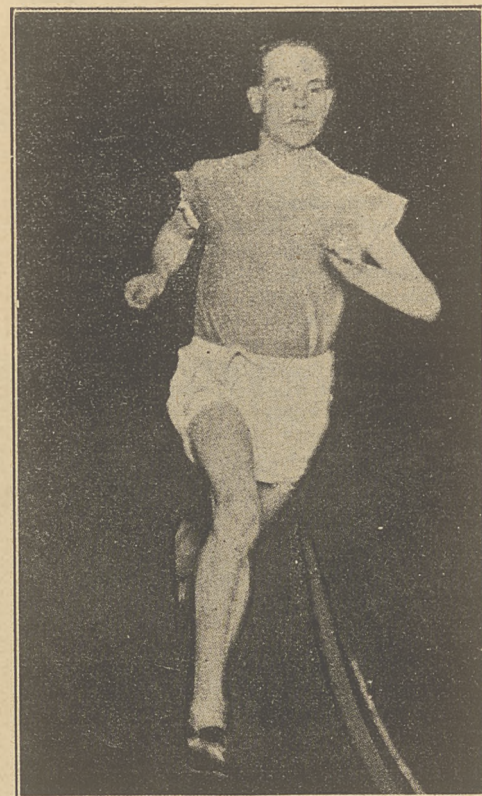
\* \* \*

17 b. m. rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie Ligi zawodami Polonia — Ruch.

\* \* \*

Mistrzostwa Narciarskie F. I. S. przyniosły 50% niedoboru.

\* \* \*



Światowej sławy biegacz Nurmi, którego coraz bardziej zaczynają posadzać o zawodstwo.

Trener piłkarski „Warty” B. Fürst rozpoczął już treningi w poszczególnych drużynach.

\* \* \*

Znany tygodnik „Przegląd Sportowy” zorganizował ostatnio konkurs na listę dziesięciu najlepszych sportowców polskich w r. 1928.

Pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjnie Konopacka - Matuszewska, której nazwisko zdobne w laur olimpijski, zgromadziło imponującą liczbę 69.832 głosów. Drugie miejsce zajął Bronisław Czech, 53.416 gł., którego świeże sukcesy narciarskie zwróciły nań uwagę całego świata sportowego, trzecie Więcek Feliks, 38.643 gł., najlepszy szosowy kolarz polski, zwycięzca Biegu Dookoła Polski.

\* \* \*

Dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fizycz. płk. Ulrych objął dowództwo 36 p. p., miejsce jego zajął płk. Kiliński.

\* \* \*

Francja — Luksemburg, spotkanie międzypaństwowe piłki nożnej zakończyło się zwycięstwem Francji w stosunku 5:3. Mecz rozegrano w Bordeaux.

\* \* \*

Nowym prezesem Akad. Związku Sportowego wybrany został prof. Ant. Jurasz.

\* \* \*

Pozn. Tow. Wiośl. „Tryton” trenuje bardzo intensywnie — zaprawiając już swe żaglowce do walk o mistrzostwo Polski i Europy.

\* \* \*



Kuck (Ameryka) rzuca kulą.

„Cracovia” urządza raz po raz zawody pływackie w hali Y. M. C. Y., które się cieszą liczną frekwencją najlepszych polskich pływaków.

\* \* \*

„Wisła” została zaproszona na sezon letni do Niemiec, celem rozegrania zawodów piłkarskich w Lipsku i Dreźnie. Przeciwnikiem „Wisły” w Lipsku ma być słynny V. F. B., należący do „extraklasy” niemieckiej. „Wisła” zaproszenie przyjęła.

\* \* \*

Reprezentacyjny zespół Indji w hokeju na trawie, który w zeszłym roku na Olimpiadzie święcił tak wspaniałe sukcesy, ma przybyć w bieżącym roku do Anglii, Holandji i Niemiec.

\* \* \*

Najniższe opłaty za licencje jazdy posiada Polska. Mianowicie licencja w Z. P. T. K. kosztuje 3 zł rocznie, a np. w Belgii zawodnicy I. klasy płacą 750 franków, zaś ekstraklasa aż 1.000 franków.

\* \* \*

Sprawa rozegrania piłkarskich mistrzostw świata, przyjmuje realne kształty. Odnośny projekt złożony został w F. I. T. A. Polska grałaby z Finlandją, Litwą i Estonją.

\* \* \*

Jeźdźcy polscy zaproszeni zostali do Ameryki celem wzięcia udziału w konkursach hippicznych w dniach 7 do 14 listopada 1929.

## Dział sprawozdawczy

### Wielkopolska

**Rawicz. — Z posiedzenia Powiat. Komitetu W. F. i P. W.**

Pierwsze w roku bież. posiedzenie Pow. Kom. W. F. i P. W. obfitowało w obszerny, a bardzo ważny materiał obrad. Obecnych było prócz przewodniczącego p. starosy Chmielewskiego 12 osób, w tym z nowoobраниch członków Komitetu pp.: komisarz straży celnej Seidler-Wisłański, prezes Kłecz, inspektor szkolny Kordyl i nauczyciel szkoły wydziałowej Pachorski. Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad obecni powstaniem z miejsc uczcili pamięć b. członka Komitetu, inspektora szkolnego śp. St. Kantorskiego, poczem powiatowy komendant por. Kurek zdał sprawę z działalności Komitetu za ostatnie półrocze. Ze sprawozdania wynikała niemała żywotność Powiat. Komitetu, który, prócz urzędzenia święta P. W. i W. F., obsyłał liczne kursy, urządzone przez Ośrodek W. F. w Poznaniu i Centralną Szkołę Wojsk. Gimn. i Sport. Por. Kurek podaje w streszczeniu przemówienie dyrektora P. U. W. F. i P. W. pułk. J. Ulrycha, wygłoszonego z okazji pierwszego zjazdu delegatów Komitetów W. F. i P. W. województwa warszawskiego, w którym mowa jest o istocie, zamierzeniach i programie na przyszłość P. U. W. F. i P. W.

Następnie burmistrz m. Rawicza p. Sławiński zreferował sprawę przyszłego stadionu powiatowego. Na cele budowy stadionu sportowego zakupiło miasto grunt po upadłości rolnika H. Appelbauma o obszarze 9 ha i 14 a, za cenę 30 tys. złotych. Grunt ten, położony tuż przy szosie Rawicz—Szymanowo, nie jest jeszcze należycie odwodniony i zniwelowany, co nastąpi bezpośrednio po zatwierdzeniu nowego rozplanowania gruntu przez województwo,

poczem przystąpi się ewolucyjnie do rozbudowy przyszłych terenów sportowych. Z wpłaconych dotąd 16 tys. złotych powiatłoży 10 tys. z tem zastrzeżeniem, że w tym samym stosunku (1:3) będzie miał prawo użyteczności. Od pierwotnego zamiaru Magistratu, zbudowania na zakupionym gruncie także ogródków działkowych, zebranie uchwaliło odstąpić, gdyż 9 ha na cele sportowe dziesięcioletniego miasta to wcale nie zawiele. Polecono narazie członkowi Komitetu p. Pachorskiemu sporządzenie planu ogólnego rozplanowania poszczególnych boisk.

Stadion pow. rawickiego ma być spżozym pomnikiem dziesięciolecia niepodległości Polski.

Po poruszeniu niezawsze żywej działalności w niektórych miejscowych komisjach W. F. i P. W. i apelu ze strony p. Komendanta pow. do wystosowania do poszczególnych komisji odezwę w kierunku zachęcenia tychże do bardziej wydajnej pracy, omawiano przebieg „świąt wiosennych” P. W. i W. F. i ustalono przeprowadzać odtąd zawody eliminacyjne w 4 istniejących w powiecie ośrodkach (Rawicz, Miejska Górka, Bojanowo i Jutrosin), poczem dopiero zostaną przeprowadzone w Rawiczu zawody ostateczne i finałowe. Jednym z najważniejszych punktów obrad była sprawa przyjęcia projektu budżetu na rok 1929. Wydatki Pow. Kom. W. F. i P. W. składają się na: 1. wydatki Prezydium 950 zł; 2. komisji w. f. 4850 zł; 3. komisji p. w. 4300 zł; 4. sanitariat 450 zł; 5. różne 6700 zł; razem w rozchodzie 17 500 zł. Na takiż dochód składają się: subwencje sejmiku powiat. (14 750 zł), subwencje miast i gmin (750 zł) i składki (2000 zł).

Na koniec przystąpiono do uzupełnienia składu poszcz. komisji Komitetu. I tak do komisji prezydjalnej przyjęto w miejsce ks. prob. Bombickiego, ks. wik. Echausta; do sekcji w. f. inst. szk. p. Kordyla (w miejsce śp. St. Kantorskiego), p. Pachorskiego (w miejsce p. Modrzejewskiego); dyr. szkoły rolniczej p. Nalaskowskiego (w m. dyr. Załęskiego); wreszcie do komisji intendanczykiej pp. Kłecza i Seidler-Winklera (w m. pp. Thielego i Świetlika). Obrady Pow. Kom. W. F. i P. W., bardzo żywe i owocne, trwały przeszło 3 godziny.

\* \* \*

**Koźmin. — Odczyty Pow. Kom. W. F. i P. W. w Koźminie.**

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Koźminie urządza w marcu cykl odczytów propagandowych, które odbędą się w sali Domu Katolickiego w godz. od 7.30 do 8.15 wieczorem w następującym porządku:

1. w poniedziałek, dnia 11-go marca br.: „Wartość P. W. w urabianiu elementu żołnierskiego” (kpt. Hoffman, pow. kmdt. W. F. i P. W. Koźmin);
2. w środę, dnia 13-go bm.: „Co tracimy przez zaniedbanie wychowania fizycznego” (prof. Sem. Koźmińskiego Woda);
3. w piątek, dnia 15-go bm.: „Wychowanie fizyczne młodzieży ze stanowiska pedagoga” (Dr. Lubecki, dyr. Gimn. Koed.);
4. w środę, dnia 20-go bm.: „Wychowanie fizyczne i sport w oświeceniu lekarza” (Dr. med. Wiatrolik);
5. w piątek, dnia 22-go bm.: „Bezpośredni wpływ ćwiczeń cielesnych na organizm z uwzględnieniem lecnictwa” (Dr. med. Kwieciński Edmund z Pogorzeli);
6. w poniedziałek, dnia 25-go bm.: „Charakterystyka urządzeń sportowych” (Podlewski Janusz, por. rez.).



Wszystkie odczyty będą urozmaicone ilustracjami odpowiednich do tematu obrazów, które wyświetli prof. Sem. Koźmiński, pan Szkarłat aparatem własnej konstrukcji. Aparat ten podarował p. Szkarłat Miejskiej Komisji W. F. i P. W., za co mu się równocześnie dziękuje.

Wspomniany cykl odczytów odbędzie się również w mieście Borku i Połgorzeli, dając możliwość zapoznania się szerszemu ogółowi z prawdziwą korzyścią, jakie niesie wychowanie fizyczne i sport społeczeństwu i poszczególnym jednostkom.

#### Zebrań Zw. Ofic. Rez. — Koło Poznań.

W środę, dnia 27 lutego, odbyło się w Bazarze w sali Malinowej miesięczne zebranie Koła Poznań Związku Oficerów Rezerwy. Przez powstanie z miejsc członkowie uczcili pamięć śp. Prof. Calliera, Prez. Tow. Wet. 63 r., przyczem kpt. rez. Głowacki wyłuszczył mianowicie zasługi Profesora na polu pracy narodowej.

O godz. 8,45 zażądał w zastępstwie ppłk. rez. Chłapowski, wiceprezes kpt. rez. Głowacki posiedzenie, witając członków mianowicie nowoprzyjętych z wezwaniem do współpracy.

W wielkiej mierze zainteresował członków Koła wykład Komendanta Centr. Wojsk. Szkoły Gimn. i Sportu, p. ppłk. Dr. Osmolskiego, p. t.: „Oficer rezerwy w roli kierownika W. F.”.

Prelegent w świetnej formie wprowadził oficerów rezerwy na tory bardzo aktualnej dziedziny, tłumacząc mianowicie wpływ wychowania fizycznego na wzniesienie moralności. Szczególnie wyświetlił prelegent sposób ustalenia na tle W. F. nauki o patriotyzmie. Przynajmniej moment jednej

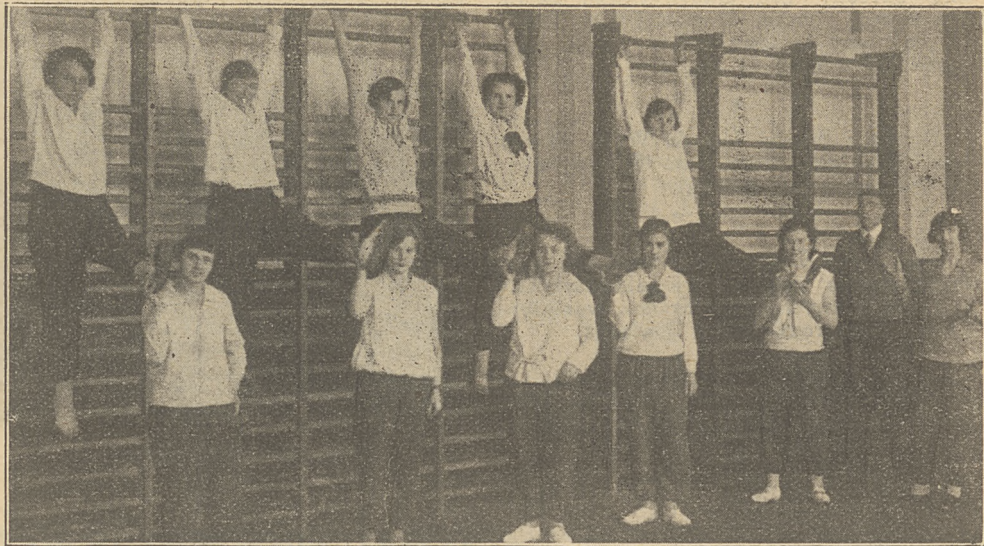
z bitew, gdzie wiadomość obecności Wodza Marszałka Piłsudskiego decydowała o zwycięstwie, prelegent omawiał sposób urabiania hartu ducha oraz woli zwycięstwa.

Wiceprezes kpt. rez. Głowacki, dziękując p. ppłk. Dr. Osmolskiemu za wykład, oświadczył, że wykład stworzył dla oficerów rezerwy poważny fundament pracy i prosił Pana Pułkownika o zaszczytowanie grona oficerów rezerwy dalszą współpracą.

Mjr. rez. Dr. Pamiński, referując o zorganizowanych Komitetach Powiatowych do nadawania medalu za wojnę 1918—21, wy-

jaśnił sposób uzyskania prawa do noszenia medalu i zapowiedział ogłoszenie regulaminu, który po zatwierdzeniu przez władze centralne, winien Komitetom dać uprawnienie do opinowania wniosków o nadawanie Medalu oraz wystawianie legitymacyj tym osobom, które nie są zarejestrowane w P. K. U.

Wiceprezes kpt. rez. Głowacki ogłasza projekt programu zawodów pięcioboju oficerskiego i strzelania, które odbędzie się w r. b. o mistrzostwo Okręgu, wzywając członków do licznego zgłaszania udziału.



Mistrz 400-metrówki Biniakowski ćwiczy pilnie piękne panie z Nakła.

Kazimierz Sosnkowski, gen. dyw.

## Z Legionów do Magdeburga (22. VII. 1917 — 11. XI. 1918)

### VI.

(Ciąg dalszy.)

Wysłuchaliśmy tej przemowy z chłodnym i grzecznym spokojem. Ponieważ sytuacja rzeczywistości mała się nadawała do stawiania pytań lub żądania wyjaśnień, przeto, milcząc, udaliśmy się na górę, celem zabrania rzeczy. Ale o pakowaniu się mowy nie było; już po upływie pół minuty mieliśmy na karku hr. Kesslera, który nerwowo i natarczywie naglił do pośpiechu. Zaledwie zdążyłem zabrać małą, podręczną walizkę, do której wrzuciłem trochę bielizny i parę niezbędniejszych drobiazgów codziennego użytku; Komendant uczynił mniej więcej to samo. Żałowaliśmy bardzo pozostawionych w cytadeli przedmiotów, z którymi w więzieniu człowiek szczególnie blisko się żyje; zwłaszcza pragnęliśmy koniecznie zabrać notatki, rękopisy, mapy, ale nasz niecierpliwý oswobodziciel słysząc o tem nie chciał.

W roku 1919 Rząd niemiecki odeślał nam część rzeczy wraz z urzędowym protokołem, stwierdzającym, że

znaczna część naszej własności została rozgrabiona zaraz po zdobyciu cytadeli przez zrewoltowany tłum. Incydent ten miał miejsce w pół godziny po naszym odjeździe.

Dopiero znacznie później dowiedziałem się, że Kessler bawił w Magdeburgu już od paru dni, czekając na wynik obrad gabinetu berlińskiego w sprawie uwolnienia Komendanta. Decyzja Rządu zapadła około 7 listopada; wedle jej brzmienia hr. Kessler miał zażądać od Komendanta pisemnego oświadczenia, iż nie przedsięwzięmie nic przeciwko państwu niemieckiemu.

Już następnego dnia od żądania tego o tyle odstąpiono, iż w noc z 8 na 9 listopada, Kessler otrzymał naglący rozkaz od Kanclerza Rzeszy, by Komendanta zwolnić natychmiast i jaknajspieszniej przywieść do Berlina. Sądzę, iż w gruncie rzeczy Rząd niemiecki trwał uparcie przy swoich warunkach, chciał jedynie tak drażliwą misję w wytrawniejsze złożyć ręce; poza tem pod naciskiem szybko biegnących wypadków, obawiając się, iż rachuby powyższe wogóle upadną, skoro nas oswobodzą rewolucjoniści, pragnął mieć Piłsudskiego pod swoim bokiem w Berlinie.

Szybkim krokiem, nieomal biegiem przeszliśmy obszerny dziedziniec cy-

tadeli, na którym zaczęły się już gromadzić tłumy żołnierzy. Coś wisało w powietrzu; każdy, kto przeżył rewolucję 1905 r., zna dobrze ów nieuchwytny, lecz fizycznie odczuwalny nastrój, który, banalnie, lecz trafnie, przyrównać można pod względem oddziaływania na nerwy ludzkie do ciszy, poprzedzającej burzę. Warta na odwachu u wejścia do cytadeli, wytrzeszczywszy oczy na nasz dziwny orszak, nie zaczęła nas wcale. Na ulicy, przed cytadelą widać było ożywione gromadki robotników i wojskowych, śpieszące w stronę centrum miasta. Minawszy most na Elbie, skręciliśmy w boczne, ciche uliczki i niebawem ujrzelśmy oczekujący samochód. Przy kierownicy zasiadł towarzysz hr. Kesslera; okazał się nim pod cywilną powłoką rotmistrz von Gülpen, dowódca wojsk samochodowych w garnizonie magdeburskim. Zawarczał motor i wkrótce znaleźliśmy się pod miastem, w otwartym polu.

Boże miłosierny, cóż to była za rozkosz pędzić samochodem w świat szeroki, upijając się orzeźwiającym powietrzem po szesnastu miesiącach, spędzonych w więzieniu!

Był cudowny dzień jesienny; z pośród błękitnych niebios słońce zlewało strugi bladego złota na urodzajne

Wobec znaczenia, jakie ma dla miasta Poznania organizacja Wystawy Krajowej, Wiceprezes wysuwa konieczność ujęcia propagandy na rzecz Wystawy Krajowej przez oficerów rezerwy.

Ppłk. rez. Piekucki wyświetla sprawę przygotowania kandydatów do przyjmowania gości zagranicznych, przybywających na Wystawę do Poznania, kpt. rez. Romański proponuje, by wszyscy oficerowie

rezerwy, znający języki obce, usługi swoje oddali Dyrekcji Wystawy.

W sprawie sekcji propagandy pracy wiceprezes przypomina obowiązek zgłaszania do sekretariatu ZOR. wypadków możliwości otrzymania pracy zawodowej.

Wiceprezes kpt. rez. Głowacki, referując o sprawie zorganizowania obozów letnich dla oficerów rezerwy Rz. P. nad morzem, wezwał członków do składania od-

powiednich życzeń, mianowicie co do wzięcia udziału w charakterze instruktorów, wzgl. frekwentantów kursów PW. i WF., które podczas trwania obozów zorganizuje ZOR.

Następnie Wiceprezes zapowiada przyjazd do Poznania wycieczki oficerów rezerwy Rz. P., zwiedzającej Wystawę Krajową.

Po dyskusji p. t. wolne głosy, wiceprezes kpt. rez. Głowacki solwuje o godz. 11,30 zebranie.

### Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej

komunikuje:

#### Koło Poznań.

W piątek, dnia 8-go marca br. odbędzie się plenarne zebranie Koła o godz. 19,30 w lokalu p. Smoniewskiego przy ul. Wronieckiej nr. 6. Ze względu na ważny wykład obecność wszystkich członków konieczna.

**Sekcja szermiercza:** Lekcje szermierki na szable odbywają się stale w poniedziałki i środy każdego tygodnia od godz. 19 do 20 w sali szermierczej Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów (koszary 57 p. p. przy ul. Grunwaldzkiej).

**Sekcja strzelecka:** Następne strzelanie z broni małokalibrowej odbędzie się w niedzielę, dnia 10-go marca b. r. od godziny 11,30 w strzelnicy Żandarmerji (koszary 7 dyonu Żandarmerji Grollmanna).

**Sekcja P. W.:** Następne ćwiczenia odbędą się w sobotę, dnia 9-go marca b. r. o godz. 19—21-tej w świetlicy 58 p. p. przy ul. Bukowskiej.



#### Zwycięski zespół powiatu Leszno,

który zdobył nagrodę wędrowną obwodu P. W. 55. Pozn. p. p. w zawodach strzeleckich w październiku 1928 r. Zespół składa się z koła ogólnego Związku Podoficerów

Rez. — Leszno i Stow. Powst. i Wojaków — Leszno.

Siedzą: Pow. komend. P. W. Leszno por. Patryas, d-ca plut. p. w. rez. p. Łukowski.

równiny Saksonji, na szmaragdową ruń ozimin; na horyzoncie snuły się opalowe mgiełki, wstęga szosy kładła się za nami biała i jaśniejąca, drzewa przydrożne umykały szybko wstecz równemi szeregami. Hr. Kessler i rotmistrz v. Gülpen, wywiązawszy się pomyślnie z misji, która mogła się dla nich okazać kiepską przygodą, wpadli w różowe humory i odwracali się co chwila do nas, zagadując wesoło. Komendant i ja milczeliśmy obydwoj, pogrążeni w myślach, trochę oszłamieni nagłą zmianą sytuacji, nieco odurzeni falami rzeźkiego powietrza i pędem samochodu. Coprawda, ostatnie określenie stanowi małą poetycką przesadę: nasza poczciwa maszyna pozbawiona była wszelkich ambicji pod względem szybkości i zawrotnego pędu.

Już w pół godziny od wyjazdu z Magdeburga koła zaczęły stukać o kamienie szosy; jednocześnie poczułem cikliwy zapach, przypominający coś pośredniego pomiędzy aromatem wanilji i śwędem przypalonej cebuli. v. Gülpen zaklął głośno i zatrzymał samochód. Wskoczywszy na szosę, spostrzegłem, iż z tylnych kół unoszą się smugi niebieskawego dymu. Z oponami działo się coś dziwnego: topiły się one, a raczej smażyły z charakterystycznym szmerem, ja-

ki wydaje gotująca się smoła. Czarna, gorąca maź spływała leniwie z kół na szosę. Rotmistrz uprzejmie i fachowo wytłomaczył mi, iż jedziemy na oponach, które stanowią najnowszą „ersatz” w automobilizmie. Pomysł wynalazcy polegał na tem, iż stare opony wypełniano zamiast powietrzem, kompozycją, otrzymywaną przez poddanie specjalnym chemicznym zabiegom mączki, czy też papki.. kartoflanej. Jechaliśmy więc na „kartoflanych” pneumatykach, które, rozgrzewając się na skutek tarcia o nawierzchnię szosy, zaczynały topnieć, wydając ów zapach, który v. Gülpen nazywał malowniczo „zapachem przypalonego pudingu”. Historia powtarzała się regularnie co kilkanaście kilometrów, — nasz rotmistrz miał więc rację kląć, na czem świat stoi, swego niefortunnego rodaka-wynalazcę.

Nigdzie po drodze nie spotykaliśmy najmniejszych choćby oznak rewolucyjnego wrzenia. Wszystkie wsie, miasta i miasteczka były ciche i spokojne; normalna praca codzienna szła zwykłym, niezakłóconym trybem. W małej mieścinie, gdzieś na pograniczu prowincji saskiej i Marchji Brandenburskiej, zatrzymaliśmy się na dłuższy postój. Oczekiwało nas tutaj śniadanie, zamówione w mleczarni parowej przez naszych przewidują-

cych przewodników jeszcze z Magdeburga. Obfite menu, skomponowane prawie wyłącznie z nabiątu, smakowało nam wyśmienicie. Właściciel mleczarni, zdaje się nałogowy „polityk”, wypytywał gorliwie o najświeższe wiadomości. Dowiedzieliśmy się od niego, że połączenia telefoniczne działają na wszystkie strony, że wedle jego informacji wzdłuż naszej drogi i w samym Berlinie nie było dotychczas żadnych objawów ruchawki lub rewolty.

Minąwszy malowniczą i zieleniącą dolinę Haweli, postuwaliśmy się względnie szybko w głąb Brandenburskiej. Charakter krajobrazu zmienił się zupełnie: naokół, jak okiem sięgnąć, widniały piaszczyste, monotonne równiny, poprzecinane smugami lasów sosnowych. Około czwartej popołudniu spostrzegliśmy na horyzoncie dalekie dymy Berlina; coprawda czas był po temu najwyższy, gdyż jechaliśmy na ostatnim komplecie „pudingów”, mimo, iż v. Gülpen zabrał ich ze sobą zapas wcale imponujący.

Z obu stron szosy zaczęły wyrastać szeregi baraków wojskowych; droga przecinała wpoprzek plac ćwiczeń w Döberitz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Koło Gostyń.

W dniu 3 bm. odbyło się w Gostyniu zebranie organizacyjne Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy przy udziale dość pokaźnej liczby podoficerów rezerwy i poważanych obywateli miasta Gostynia. W zebraniu przewodniczył kol. Walerjan Woźny. Obecny na zebraniu tem p. kpt. Ziemiański wygłosił ciekawy referat na temat przysposobienia wojskowego, poczem z kolei zabrał głos przedstawiciel Zarządu Okręgu z Poznania p. Bürger, referując sprawę związkowe. Po wysłuchaniu wyczerpujących referatów zebrani podoficerowie rezerwy miasta Gostynia postanowili jednogłośnie zorganizowanie Koła w Gostyniu z bezwzględna przynależnością do Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

W skład zarządu mocą tej uchwały weszli: pp. kol. Walerjan Woźny — jako prezes, Walewicz — wiceprezes, Borowiński — sekretarz, Bartosz — skarbnik, Andrzejewski — komendant, Książkiewicz i Kurbekiewicz — ławnicy.

W skład Komisji rewizyjnej weszli: pp. kol. Hołoga, Hoffmann i Drygas.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął kol. prezes p. Woźny zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

### Gniezno. — Z życia Wlkp. Zw. Powst. i Strzelców.

Zarząd Wielkopolskiego Związku Powstańców i Strzelców Obwód Gniezno, urzą-

dził dnia 26. II. 29 r. zebranie organizacyjne w Hotelu Francuskim, celem założenia Towarzystwa Przyjaciół Wielkopolskiego Związku Powstańców i Strzelców.

Zebranie zagał obyw. prof. Czech, referent kult. oświatowy. Referat wygłosił pan Dr. Truchim z Poznania p. t. „Reforma konstytucyjna w obecnej chwili”. Obyw. Kabański, prezes Obwodu, zdał sprawozdanie z pracy i działalności Związku. Pan Dr. Truchim omówił cel i zadania Związku. Następnie przystąpiono do wyboru tymczasowego Zarządu.

Prezes pan Czech, Profesor; wiceprezes pan Słaby, Starosta pow. gnieźnieńskiego; sekretarz pan Kempski, nauczyciel; skarbnik pani Dziedziczówna, nauczycielka.

Powyższy Zarząd wziął sobie za zadanie rozszerzyć Związek i opiekować się młodzieżą, która wychowuje się na żołnierza i obrońcę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

### Podziękowanie.

Zarząd Wielkopolskiego Związku Powstańców i Strzelców Obwód Gniezno składa panu Drwi Truchimowi z Poznania najszersze podziękowanie za wygłoszony referat i przemówienie na zebraniu organizacyjnym, dnia 26. II. 29 r. w Gnieźnie.

Gniezno, dnia 26. II. 29.

Zarząd Obwodu.

## Pomorze

**Toruń. Otwarcie pierwszego kursu wychowania fizycznego w Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego w Toruniu.**

Dnia 28 lutego b. r. otwarty został pierwszy kurs instruktorski wychowania fizycznego w Toruniu, który w przeciągu 4 tygodni przygotować ma instruktorów do prowadzenia w dalszym ciągu akcji wychowania fizycznego, przy swoich placówkach, lub miejscowych organizacjach na Pomorzu.

Na powyższy kurs wybrano 40-tu członków, z których większość stanowią nauczyciele szkół powszechnych i urzędnicy Policji Państwowej, następnie kilku ze Stow. Młodzieży Polskiej, Sokoła, Tow. Powstańców, Wojaków i Strzelca.

Kurs ten został zorganizowany przez Okręgowy Urząd W. F. i P. W. Komendantem kursu jest por. Laurentowski Piotr; kierownikiem Poradni sportowo-lekarskiej p. Dr. kapt. Wacek; szefem kursu p. sierż. Balicki Józef; zastępca instr. Mądraszewski, którzy pełnią funkcje instruktorów.

Program kursu obejmuje: gimnastykę, lekko-atletykę, gry i zabawy, gry sportowe, boks, szermierkę na szable, na floretty, Jiu-jitsu, ratownictwo i masaż, cyklistykę jako praktyczne przedmioty nauczania; nadto teorię z anatomji i fizjologii, higieny, teorię wychowania fizycznego, teorię sportów i ratownictwo.

W dniu otwarcia kursu t. j. 28. II. b. r. o godz. 15-tej na sali wykładowej p. Komendant Okręgowego Ośrodka por. Laurentowski przywitał zebranych uczestników kursu serdecznymi słowami, wywołując miłe wrażenia u uczestników kursu. Radosne, miłe i szczerze usposobienie Komendanta od razu wywołało spójnię ducha — obojga stron — czego dowodem była pierwsza dyskusja po powitalnym przemówieniu, dzięki której uczestnicy kursu poinformowali się dokładnie co do mającego się rozpocząć kursu.

Zdolność organizacyjna Komendanta por. Laurentowskiego okazała się w szybkim podziale członków na drużyny, w uloko-

waniu uczestników, nadto w wysunięciu różnych referentów z pośród uczestników kursu. Starszym kursu wybrano p. Ortyńskiego Emila, referentem zabytków m. Torunia p. Sasylima Mikołaja, ref. teatru p. Horwickiego Włodzimierza, ref. biblj. Ośr. W. F. p. Gabrycha Anastazego, ref. ewidencji p. Warsickiego Michała, referentem śpiewu i prasowmu p. Kleinę Bolesława, ref. geografji p. Kołodziejskiego Władysława; tak iż w dniu 1 marca b. r. mogły się od rana 6-tej godz. normalne ćwiczenia rozpocząć.

Dnia 2 marca b. r. zaszczytliwi swą obecnością, przy pełnym tempie pracy uczestników kursu W. F. pp. Dowódca Korpusu gen. Paślawski Stefan, p. wojewoda Łamot, gen. Kom. C. W. Art. p. Frych, komendant Szkoły Podchorążych Art. p. pułk. dypl. Sheybeal, p. Radca K. O. S. P. Dr. Ciesławski i inni.

Powyższy kurs instruktorski w ręku tak idealnego Komendanta, we wzorowo urządzonej sali gimnastycznej przy Szkole Podchorążych i przy udziale tak

chętnych, pełnych zapału uczestników, przyniesie obfity plon dla dobra Rzeczypospolitej, z którego zdrowi obrońcy i obywatele wyjdą, a nadto instruktorowie — dzielący się po powrocie do swych organizacyj; z druhami ze zdobytymi wiadomościami i w nich zdrowie i radość życia i siłę urabiający ćwiczeniami fizycznymi, tą pracą choć w części odwdzięczają się za tak miły i pożyteczny kurs.

### Modelarstwo lotnicze w szkołach.

Ostatnio w zarządzie głównym L. O. P. i P. odbyło się pod przewodnictwem preza Rudzińskiego posiedzenie komisji do spraw młodzieży w sprawie nauki modelarstwa lotniczego w szkołach.

Komisja zgodnie stwierdziła, że modelarstwo w Warszawie rozwija się pomyślnie, że racjonalnie jest prowadzone i że odpowiada nowoczesnym wymaganiom w tej dziedzinie. Stwierdzono również, że zainteresowanie wśród młodzieży jest bardzo wielkie.

Celem zainteresowania modelarstwem lotniczym szerszych warstw społeczeństwa komisja uchwaliła urządzać dwa razy do roku konkursy modeli latających: na wiosnę — konkursy lokalne na prowincji i na jesieni — konkurs ogólny w Warszawie.

W zakończeniu obrad postanowiono zorganizować w ciągu r. b. kursy dla przebywających na prowincji instruktorów modelarstwa lotniczego, aby uzupełnić ich wiedzę fachową.

### Z Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Grudziądzu.

W środę, dnia 6 lutego, odbyło się zebranie w starostwie pod przewodnictwem starosty p. Niepokulczyckiego, a na które przybyli pp. asesor Ziółkowski, kom. obwodu p. kap. Niewiakowski, dr. Lachowski, inspektor szkolny Sowiński, kom. powiat. P. W. kap. Ostapowicz, burmistrz Kirsztejn, Kunz i Betyna. Protokół pisał p. Betyna.

Zebranie zagał wstępem przemówieniem p. Starosta, który przedstawił program działalności Pow. Kom. W. F. i P. W. na przyszłość. Z przemówienia p. Starosty wynika, że praca W. F. i P. W. w powiecie znalazła w p. Staroście doskonałego organizatora i kierownika.

Następnie p. kpt. Ostapowicz przedłożył projekt budżetu, oczywiście tylko w wydatkach, na 14.526 zł.

Po dłuższej dyskusji skreślono około 5.000 zł. tak, że przyjęto jako konieczne wydatki na P. W. w powiecie około 10.000 zł., które powinno się uchwalić częściowo przez gminy i połowę przez Wydział Powiatowy. Sprawą tą zajmie się jeszcze następne zebranie Pow. Komitetu W. F. i P. W.



Uczestnicy zawodów bokserskich w Grudziądzu.

Na członka komitetu jednogłośnie przyjęto ks. proboszcza Karczewskiego z Lasina. Uchwalono w myśl referatu Kom. Pow. p. kap. Ostapowicza, że w dniu 19 marca rb. obchodzić się będzie imieniny Marszałka Piłsudskiego w Ośrodkach F. W. i W. F. przez urządzenie nabożeństwa, defiladę organizacji P. W. i akademję.

Po wyczerpaniu porządku obrad około godziny 20-tej zamknął p. Starosta Niepokulczycki zebranie.

tet jest następujący: Dnia 17 marca o godz. 20 uroczysta akademja w Strzelnicy przy Dworcu z przemową dyr. gimn. p. D. Frankiewiczza. Dnia 18 marca o godz. 20 wspólny capstrzyk wojska i Towarzystw P. W. Dnia 19 marca o godz. 10 rano msza polowa na Rynku wzgl. w kościele garnizonowym. Po mszy św. defilada. Wieczorem raut w kasynie oficerskiej 66 pp. — O godz. 22,15 zakończono obrady.

ustępującemu zarządowi udzielić absolutoryjum, co bez wszelkiej dyskusji nastąpiło.

Po ustąpieniu zarządu wybrano na marszałka zebrania druha Cabańskiego, który przeprowadził wybór zarządu bez wszelkiej trudności i bez zmiany. Winszując staremu zarządowi świetnego wyniku, podkreślił, że takiej solidarności i karności w przebiegu walnych zebrań. zwiedzając inne placówki, nie znalazł. Po odczytaniu rozkazu dowódcy Okręgu Korpusu VIII, p. generała brygady Pasławskiego podkreślił prezesa słowa rozkazu, pełne uznania dla utrzymania polskości i dostępu do Bałtyku. Szlachetność słów generała, że do pomorskiego ludu odnosić się należy z całą wyrozumiałością i miłością, wywołało nieograniczoną radość i wzniosło patryjotyzm obecnych, a prezes krczystając z tej doniosłej chwili, wniósł okrzyk na generała brygady, na armję i twórcę tej armji, Marszałka Piłsudskiego.

Rezultat zebrania był bardzo dobry. przystąpiło do placówki 10 wojaków i kilku członków przysposobienia wojskowego z Nowejwsi i Żabna.

#### Kartuzy — Pomorze.

Na skutek inicjatywy tutejszych władz szkolnych zawiązał się w dniu 22. II. br. miejscowy „Komitet Turystyczny”, którego celem będzie zapewnienie kwater i przewodników wszystkim wycieczkom turystycznym zbiorowym oraz szkolnym wycieczkom krajowym i zagranicznym w drodze z Poznania nad polskie morze w czasie P. W. K. Każda wycieczka po uprzednim zgłoszeniu może liczyć na kwatery w Kartuzach oraz na wyszkolonego przewodnika po mieście i cudzej okolicy, zwanej „Szwajcarią Kaszubska”. Komitet wyłonił z pośród swoich członków komisję kwaterekową, przewodników, reklamową i wystawową, które już rozpoczęły swoją działalność. Aż do czasu urzędzenia specjalnego biura turystycznego — po wszelkie informacje etc. można się już zwracać pod adresem: „Komitet Turystyczny” — Kartuzy, Pomorze (na ręce p. inspektora szkoln. Barańskiego).



K. S. Bałtyk — XIX drużyna Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Baon Śmierci.

#### Posiedzenie Pow. Komitetu W. F. i P. W. w Chelmnie.

odbyło się dnia 26 lutego o godz. 20,30 w sali Wydziału Powiatowego. Obecni byli: przewodniczący p. Starosta Ossowski, członkowie pp. major Laszuk, kpt. Piotrowski, kpt. rez. Hądzlik, ppor. rez. Odrowski, Ks. Górnowicz, insp. szkolny Wyrembelski, Dr. Drażkowski, Dr. Wasielewski, nauczyciel gimn. Rosentreter. Protokół prowadził urzędnik starostwa p. Makowski. Załatwiono następujące sprawy: 1. Pan Starosta wprowadził w urząd nowego członka Komitetu Ks. Górnowicza. 2. Sprawę konfliktu miejsc. Tow. „Sokół” z gimnazjum męskim przyjęto do wiadomości i polecono Tow. gimn. „Sokół” dyrekcję gimnazjum przeprosić. 3. Sprawę organizowania podkomitetów w powiecie odesłano do Wojew. Komitetu P. W. i W. F. z prośbą o wydanie zarządzeń do tworzenia podkomitetów w okręgach wójtowskich. 4. Uchwalono wystąpić z wnioskiem do Urzędu Ziemińskiego o odstąpienie roli na boisko przy parcelacji domen państwowych. 5. Ustalono budżet na r. 1929/30 w liczbach dochodu i rozchodu: a) budżet zwyczajny na 4500 zł. b) budżet nadzwyczajny na 10000 zł, nadzwyczajny budżet przewiduje budowę boisk i strzelnic w Lisewie i Ustulawiu. Fundusz ten zostanie przekazany Pow. Komitetowi z Państwowego U. W. F. 6. Udzielono zł 100 subwencji na urządzenie sekcji P. W. na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu. 7. Szczegółowo omawiano i ustalono program obchodu uroczystego imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca. Do Komitetu wykonawczego weszli pp. Starosta Ossowski, major Laszuk i kpt. rez. Hądzlik. Program z zastrzeżeniem zmian przez Kom-

#### Piastoszyn, pow. tucholski. — Nowa placówka wojska.

Staraniem kilku świątliwych obywateli miejscowych założono w naszej wsi, zamieszkałej przez dwie trzecie ludności niemieckiej, Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Zebranie organizacyjne odbyło się przy licznych udziałach tutejszych Polaków w miejscowej szkole. Cele i zadania towarzystw wojskich omówił dobitnie, obecny na zebraniu prezes obwodowy Zw. Tow. Powst. i Woj. powiatu tucholskiego p. por. Urbański. Placówkę założono a zarazem wybrano zarząd. Na prezesa wybrano nauczyciela p. Alojzego Ankowskiego, jako sekretarza p. Zagórskiego, na skarbnika również p. Zagórskiego, Komendanta i resztę członków Zarządu wybierze się na przyszłym zebraniu. Nowo utworzonej placówce wojskiej na terenie powiatu tucholskiego życzymy jak najpomysłniejszego rozwoju.

#### Walne zebranie placówki Żabno — Krąg — Okole — Nowawieś — Kokoski.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Żabnie odbył się dnia 24. II. br., które zagał druha prezesa Mechliński, witając wszystkich obecnych, Okręg zastępował druha Cabański. Gośmi była delegacja placówki Liniówiec ze zjazdu obwodowego, która przybyła wraz z prezesem placówki ze Starogardu. Po sprawozdaniach z działalności zarządu i komisji rewizyjnej podkreślił druha Głodek z Kręga, że chociaż kierowanie placówką w ub. r. wymagało od zarządu obfitej pracy i wielkiego poświęcenia, celem zakupu szlendaru i urządzenia uroczystości jego poświęcenia, zarząd załatwił wszystko wzorowo. Posiadając również pełne zaufanie drużyn i członków, polecił, aby mu jako

#### Polski Czerwony Krzyż, oddział Pozn.

Dnia 9 marca rb., w sobotę, odbędzie się w Poznaniu kwesta uliczna i po lokalach na cele sanitarne Czerwonego Krzyża. — Apelujemy do uczuć społeczeństwa poznańskiego, tak hojnego zawsze, gdy chodzi o poparcie dobrej sprawy, prosząc gorąco, by każdy w miarę możliwości zasilł datkiem jego fundusze, służące wielkiej sprawie niesienia pomocy Ojczyźnie i Jej dzielnemu obrońcy, żołnierzowi polskiemu. Jednocześnie prosimy szeroki ogół, w pamięci którego żywo jeszcze wspomniane są trudy i troski P. C. K., aby tłumnie zapisywał się na listę jego członków. Niech nie zabraknie nikogo, wszyscy bowiem wiedzą, że każdy grosz ofiarowany na tę instytucję, to nowa cegiełka w budowie fundamentu naszej samoobrony przed wrogiem.

M. D. S.

## Fragment japoński

O'Namura rozmyślał nad wszystkim, co złożyło się dotąd na jego przeżycia z Humirą. Uprzynał sobie beztrudnie poznanie i piękny czas narzeczeństwa.

Przez myśl przesuwając mu się obraz Humiry, takiej jaką znał przedtem niegdyś, gdy kochał ją jeszcze tak, że nic nie mogło mu ani na chwilę choćby zamglić jej uroczej wizji kwiatu wiśni. Przypominał sobie, jak razem wsiadali do samolotu, który on prowadził, i jak po locie była z niego dumna, ona boska Humira. Pamięta, jak wysadzał ją, małą, otuloną w futro z wnętrza metalowego płatowca. Płatowiec był przecież tak wielki w stosunku do nich!

I potem, podróż do domu, do własnego domku, u którego wejścia zawisała wielka papierowa różnokolorowa latarnia. Często tak było, a gdy weszli do domu, Humira podawała mu herbatę na niskiej małej podstawce, którą ustawiała na stolyczku z laki. Oglądała wówczas jej cudowne, rasowo wydłużone paluszki. Dzień w dzień ubierała się w inne kimono, gdy przybyła do niego na plac wzlotów, aby potem, wspólnie wiezieni przez rykszów, udać się do domku pod górą świątyni, do którego wstępowało się po schodkach.

Chodzili też razem tam, na górę świątyni, składając ofiary Buddzie, w oczekiwaniu...

Jednak nadaremnie! Dlaczego?

Sam Budda tylko wiedział, o ile raczył wiedzieć.

I taka pustka, coraz więcej męcząca, zaczęła się wytwarzać, coś co poczęło oddzielać Namuro od Humiry. Jakieś złe i niedobre moce.

Wielki może być gniew bóstwa, choć wygląda też na niesprawiedliwy.

Cóż jednak może O'Namuro!

Robił wszystko aby zapobiec złemu, ale nieszczęście przychodziło samo, zwiększając się stale, jak tajfun, co wstrząsa morzem i ziemią. I wszystko to powstało z niczego, ot tak jak przychodzi dzień po nocy.

Serce Namuro poczęło chłódzić i choć czasami, gdy bawił w domu gejsz, gdy pił nieco saki, miraż i zapach do Humiry zdawały się powracać, to po niejakiś czasie znów wszystko ostygło i Namuro pograżał się w apatii.

Musieli zauważyć to znajomi O'Namura! Nieraz przyjaciel jego Hiro, podchodząc do zamyślnego

Namuro, zapytywał go o powód smutku. O'Namuro odpowiedzieć nie mógł — nie umiał. Odczuwał tylko, że codzień jest gorzej! Przychodzi automatycznie z lotniska do domu, gdzie obojętnie patrzył na wszystko, co wspólnie z Humirą zbudował. Ona sama przestała oddziaływać na niego. Zaczęła mu być obojętną. I to dziwne, czasami zdawało mu się, że serce jego rozpala się na nowo miłością, że może zacznie kochać, może nawet inna, lecz były to chwile złudne, przejściowe. Zapoznał się z płatkami wiśni i z kwiatem lotosu, lecz te również oddziaływały chwilowo. Potęgą uczucia nie wracała!

Namuro odczuwał coraz dotkliwiej pustkę w sercu, druzgocącą jego spokój. Próżnia ta paliła jego pierś, nie pozwalała mu znaleźć ukojenia. Saki i gejsze rozdrażniały go tylko, gdy wszystko się skończyło. Refleksy myśli kotłowały się pod czaszką w jego mózgu.

W czasie lotu czuł się spokojniejszy, nie było nikogo, ktoby mógł przerywać mu pozostawanie ze sobą sam na sam.

Lecz tu uprzątnął sobie, że życie przestaje mieć dla niego urok, i szarpał się ze sobą wewnątrz, aby nie odejść.

Gdy wracał do domu, Humira, która zauważyła zmianę usposobienia Namuro, nie umiała ukryć w jego pojęciu bólu Japonki, który rozdzierał jej duszę na widok zobojętnienia Namuro, zwiększającego się coraz bardziej. I to odrzucało go od niej coraz więcej i więcej. W końcu przestał się prawie nią interesować.

Patrzył na nią nie widząc jej.

Przychodząc do domu, automatycznie odpowiadał na stawiane mu pytania, mrucał coś półsłabami, nie patrząc na pytającą, unikając jej wzroku. Zapadał się sam w siebie, zamykał, odsuwał od znajomych. Nikt z nich mimo zabiegów Humiry, nie mógł odkryć jego duszy, choć niektórym zdawało się, że samem gadaniem uzdrowili już wszystko.

Do takich Namuro się uśmiechał, mówiąc: „Tak, — wszystko w porządku”. Zapytywał wówczas nawet Humirę o jakąś drobnostkę, uśmiechał się, lecz czuł, że to wszystko sztuczne, pozorne.

Gdy zostawał z nią sam na sam, nie mówił nic, a zagadnięty odpowiadał monosylabami człowieka znudzonego, człowieka, którego ktoś wyrzy-

wa ze stadjum rozkosznych wizyj, któremu dokuczają zupełnie niepotrzebnie. Ot tak, jak odpędza się od siebie muchę — natręta.

Dlaczego? A jednak była dla niego tak strasznie obojętna, sam siebie pytał o to! Odpowiedzi nie było.

Umysł Namuro był teraz przykryty jakby lekką zasłoną, która nie chciała się podnieść. Jednakowoż czuł, że idzie w ten sposób do jakiegoś celu nieubłagane, czuł z całą świadomością że coś się stać musi, że lś jest nieuchronny i że czas się zbliża, by przynieść rozwiązanie, ulgę.

Obowiązki swoje wypełniał automatycznie, jak człowiek pogrążony w hypnozie. I dni mijały za dniami, krocząc ku rozwiązaniu. Bóstwo wielkiego zła opanowało jego duszę.

Dziś tak jak codziennie O'Namuro podążał na lotnisko.

Wózek ciągnięty przez rikszę posuwał się szybko.

Niedługo stanął przed bramą prowadzącą do portu lotniczego. Namuro zeskoczył, opierając się o wystającą poręcz i rzucił rikszę parę sen, następnie skierował się ku zabudowaniom.

Na placu wzlotu, połyskując słońcem, stały ustawione samoloty, podobne naturalnym ptakom, gotującym się do gromadnego odlotu.

Namuro podszedł do grupy stojących pilotów; przywitał się z każdym.

— Cóż nowego? — zapytał go Hiro.

— Jak zwykle, dobrze! — brzmiała odpowiedź.

— Jakoś nie latałeś już dawno z Humirą, a i nie odprowadza już cię z lotniska.

Widocznie ma więcej zajęcia w domu — odpowiedział zwolna Namuro.

W międzyczasie mechanicy rozpoczęli przygotowywać płatowce. Jeden po drugim poczęły warczeć silniki, wypróbowane na stanowiskach przed lotem.

Namuro podszedł do swego płatowca, na którego kadłubie jaśniał wymalowany złotą farbą smok. Jego płatowiec miano próbować za chwilę. Odszedł więc zwolna w kierunku hangaru, aby się przebrać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Boisko dla rozrywek umysłowych

Kierownik: Marjan Fontana.

Rozwiązania zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 18 marca 1929 r. pod adresem: Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.

Wskeźówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 12.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

## 131. Rewolucja w Szaradzistanie

przybrała groźne rozmiary. Pierwsze sylaby nie powróciły dotychczas na swe stanowiska. Poniżej podajemy pod a) znaczenie całych wyrazów, a pod b) znaczenie resztek zniekształconych przez secesję pierwszych zgłosek.

- 1 a. Cnota to ewangeliczna.  
b. Istna Wenus, cudna, słiczna!
- 2 a. W Turcji dzisiaj skasowana.  
b. Cena zbyt wygórowana.
- 3 a. Zdobył rekord powolności.  
b. Taki drobny, aż mnie złości.
- 4 a. Zrabowany ziemi szmat.  
b. W lipcu w nim się skryjesz rad.
- 5 a. Opust mały albo duży.  
b. Grześ nim wali, aż się kurzy.
- 6 a. Zawsze martwy, czasem „żywy”.  
b. Że cię sparzył, to nie dziwy.
- 7 a. Dobry z dołu, lepszy z góry.  
b. Okrętowe lata dziury.

- 8 a. Dziś u szczytu jej uroda.  
b. Potwierdź odbiór, czasu szkoda.
- 9 a. Był kamienowany.  
b. Bożek dobrze znany.
- 10 a. Niech pani nie pali!  
b. W Helu jej się bali.
- 11 a. Otworzył gębę! zdumiony,  
b. Bo dostał milion od żony.
- 12 a. Znika szybciej, niż złocisz.  
b. Bis! bis! brawo! zewsząd słysz.

## 132. Z poematu

Trzeciej wspak, drugiej wspak  
W wodce czuję smak,  
Pierwszą dam dobrze znam,  
Dosyć mam tych gam.  
Całość w bój, w szwabski rój,  
Męża wdziała strój.

## 133. Kącik lekarski

Drugiej z tyłu, pierwszej wspak  
Był rodzicem Izaak,

Syn ów miał kosmate lice  
I jadł z pasją soczewicę.  
W czwartej pierwszej skromnie stań,  
Ławki zostaw zaś dla pań,  
Trzecią czwartą z drutu złożę,  
Smaruj wszystkim, a pomoże.

## 134. Przekładanki małopolskie

Nadesłał P. Dr. Aleksander Harasowski  
z Nowego Sącza.

W następujących 4 dwuzgłoskowych wyrazach proszę poprzestawiać zgłoski, a powstałą nową 4 wyrazić.

- 1 a. O tem kucharka powie.  
b. Często słyszymy: na zdrowie!
- 2 a. Dobroczynności nie przeszkodzę,  
b. Wisi lub leży na podłodze.
- 3 a. Może być biała lub kolorowa.  
b. Niech na nią szczęście zsyła Jehowa.
- 4 a. A kiedyś winien, to płac, nieboże,  
b. Zaraz sukienkę z pudła wyłoż.

Rozwiązanie zadań z nr. 6: 120. Antoni Zachuta w Poznaniu, Strzelecka numer dwa, Wielkopolska. 121. Gabinet. 122. Kuferek, bajczarka, cysterna, Patronka, dziewczynka, parówki, trojaki, balada, bratowa, kurtyna, łaskotki, hamaki.

Ogółem nadesłano rozwiązań 48, w tem trafnych 44.

Trafne rozwiązania nadesłali: Z Poznania: Pp. Józef Moskal i Jutta Morkowska (pierwsi), Z. Bresiński, M. Choynowski, M. Friebes, E. Grabowska, por. O. Grudziński,

M. Ilska, Ada Jastrzębiec, M. Jankowska, J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, „Manusia”, A. Mikołajczak, W. Morkowska, M. Malawska, B. Nadolny, „Nasz stolik”, L. Owsianowska, M. Pokorny, T. Putz, I. Raszevska, E. Ratajczak, S. Rylski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, Zofja Swędryńska (gorąco witamy!), O. Wolankówna, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Marjan Orsztynowicz z Puszczykowa i Doktorowa Helena Opielińska ze Środy (pierwsi), F. Kamiński z Gniezna, K. Morkowski z Naramowic, R. Galik z

Ostrowa, rtm. J. Ołpiński z Chełmna, H. Londońska i S. Kosydarski z Krakowa, „Sokół” z Bydgoszczy, K. Dunin-Wasowiczowa z Rudnika nad Sanem, „Władek” z Gostynia i Zofja Wituska z Żabikowa (gorąco witamy!).

Nagrodę t. j. kwartalny abonament „Junaka” przyznał los P. rtm. Janowi Ołpińskiemu z Chełmna.

## Komunikat.

Od następnego numeru ogłaszać będziemy rekordy szybkości dla Poznania i kraju.

## HUMOR

W szkole.

(Cykl).

(Autentyczne).

Profesor: Pan A pożyczył bratu swemu 1.000 zł, a po 15 latach brat oddał mu 2.500 zł, Ergo, pytanie...

Uczeń z ostatniej ławki: Ergo, pytanie; gdzie ten brat?

Profesor: Nie, pytanie, na jaki procent.

\* \* \*

Profesor (wykładając): Tak natura wynagradza ludzimu wszelkie ułomności. I tak gdy ktoś wzroku nie ma, to zato dotyk ma lepszy. No, Niezawodny, daj inny przykład.

Niezawodny: Gdy ktoś ma jedną nogę krótszą, to zato druga jest dłuższa.

\* \* \*

Profesor: Rosenkranz, odmieniaj słowo „atentaty”.

Rosenkranz: A ten taty, a tego taty, a temu taty, a co tate? o tate! kimm tate i den taten aran.

\* \* \*

— Dwa mniej dwa ile będzie?

— Uczeń milczy.

— Masz dwa złote w kieszeni, które wypadły. Co mieć będziesz?

— Dziurę.

\* \* \*

Profesor: No. Gałek, wymień mi jakieś zwierzę, które uważasz za najbardziej leniwe.

Gałek: Pluskwa, proszę pana psora.

Profesor: Co pluskwa?... czemu?

Gałek: Bo proszę pana psora, cały dzień nie wyłazi z łózka.

\* \* \*

Zadanie ucznia 6 klasy, w którym „tylko” w jednym zdaniu pomyłono się do przecinków.

„Do izby wszedł Szymon na głowie, miał czapkę na nogach, kamasze naokoło bioder, płaszcz długi w zębach, papieros w oczach, wesoly wyraz twarzy.

\* \* \*

— Sport jest konieczny dla zdrowia.

— A jednak nasi dziadkowie go nie znali.

— To też wszyscy poumierali.

\* \* \*

## Najstarsze skrzydło.

Właściciel hotelu, oprowadzając gości po swym starym historycznym hotelu: — Czy obejrzał pan już najstarsze skrzydło?

Gość: — Właśnie zjadłem je na śniadanie.

\* \* \*

## Przezorna mama.

— Mamo, ja pójde zobaczyć kometę!

— Dobrze, dobrze, tylko się zano do zbliżaj.

— Grałem w Ameryce w pewnym teatrze o 10.000 miejscach.

— Ja zaś grałem w teatrze tak wielkim, że świeże jaja, rzucane z miejsc ostatnich, przylatywały już zgłone na scenę.

\* \* \*

— Co to znaczy? Panna Kasia wychodzi za szewca, a bez cały rok kręcił się koło niej kapral?

— Tamto była całkiem insza sprawa.

— Jakto?

— To tylko względem przysposobienia wojskowego.

\* \* \*

Panienska (w księgarni): — Proszę o komplet dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, a także i coś do czytania.

\* \* \*

## Zbyt wiele żąda.

— Ładny mi pan pokój odnajdaj. Wszędzie grzyb ze ściany wyrasta.

— A pan chciałby może za swoje kilka złotych na miesiąc, żeby wyrastały chryzantemy lub hjacenty?

\* \* \*

## U zegarmistrza.

Chłop: Proszę pana kupiłem tutaj zegar, który inną godzinę bije, a inną wskazuje, z powodu czego nie wiem, — która właściwie jest godzina.

Zegarmistrz: To bardzo prosty rachunek, bo gdy np. zegar bije 8, a wskazuje 4 godziny, to wleczas jest akurat 12 godzin (autentyczne).

# DO P. P. SEKRETARZY POW. KOMIT. W. F. i P. W.!

Ponieważ ekspedycja „Junaka“ na pocztę odbywa się we czwartek, a doszło do naszej wiadomości, że „Junak“ nadchodzi na prowincję po niedzieli, mimo, że powinien być wszędzie już w sobotę, prosimy p. p. sekretarzy Pow. Komit. W. F. i P. W. o zawiadomienie Redakcji, kiedy otrzymują „Junaka“ celem ewentl. naszej interwencji na poczcie.

REDAKCJA.

## PAMIĘTAJMY

ŻE „PRZEGLĄD  
STRZELECKI  
I ŁUCZNICZY“  
JEST JEDYNYM  
ORGANEM  
FACHOWYM  
WSZYSTKICH  
STZELCÓW  
I ŁUCZNIKÓW,  
KTÓRZY SPORT  
STRZELECKI  
I ŁUCZNICZY TRAK-  
TUJĄ POWAŻNIE  
I SZCZERZE



IM WIĘCEJ PRENUMERATORÓW,  
TEM SILNIEJSZA PROPAGANDA.

## WALNE ZGROMADZENIE

Oddziału Poznańskiego Polskiego Czerwonego Krzyża

odbędzie się

dnia 12. marca rb., t. j. we wtorek o godz. 18-ej  
w sali czytelnicy cukierni „Warszawianka“, przy  
Alejach Marcinkowskiego 8. na I piętrze.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie Prezesa Komitetu P. C. K.
- 2) Wybór przewodniczącego zebrania, 2-ch zastępców i sekretarza.
- 3) Odczytanie protokołu z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia.
- 4) Sprawozdanie Zarządu.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum.
- 6) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu i Zarządu Głównego.
- 7) Wolne głosy.
- 8) Wykład p. por. Peszkowskiego.
- 9) Zamknięcie.

Liczny udział członków dożywotnich i rzeczywiście nader pożądanym.

### CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona . . . . .	300 zł
1/2 strony . . . . .	155 zł
1/4 strony . . . . .	80 zł
1/8 strony . . . . .	45 zł
1/16 strony . . . . .	30 zł
1/32 strony . . . . .	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa . . . . .	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka“.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 16 — TELEFON 43-41.  
Filja: TORUŃ, ULICA GRUDZIADZKA 9 — TELEFON 9-51.

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ.  
REDAKTOR NA POMORZE INŻ. JAN GRABOWSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki,  
za dział pomorski inż. Jan Grabowski.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

### CENY PRENUMERATY

Rocznie . . . . .	18,— zł
Półrocznie . . . . .	9,— zł
Kwartalnie . . . . .	4,50 zł
Miesięcznie . . . . .	1,50 zł
Numer pojed. . . . .	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe:  
Bank Związku Spółek Zarobkowych  
w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.